KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. CZWARTEK, 23 LUTEGO 1928 R. Nr. 54.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 51.553. Cena egzemplarza 20 groszy

19-ty kongres towarzystw komunikacji powietrznej.

rozpoczął swe obrady w Warszawie przy udziale 16 przedstawicieli różnych państw.

Warszawa, 22.2 (PAT) Dziś o godzinie 12-ej w południe w Warszawie nastąpiło otwarcie obrad 19-ej konferencji Międzynarodowego zrzeszenia towarzystw komunikacji powietrznej.

Przybyli przedstawiciele **Ameryki, Anglji, Holandji, Niemiec, Austrji, Szwecji, Francji, Włoch, Danji, Norwegji, Szwajcarji, Belgji, Węgier, Hiszpanji i Polski.**

Zagaił zjazd powitalnem przemówieniem prezes rady nadzorczej Aerolotu dr. Wygara, wygłaszając przemówienie.

Zkolei zabrał głos p. minister komunikacji Romocki, który m. in. zaznaczył: Uważam za niezbędne podkreślić, że obecny postęp w dziedzinie żeglugi powietrznej zawdzięczać należy **inicjatywie prywatnej**, popartej przez Rządy. Dzięki tej właśnie akcji, jej duchowej przedsiębiorczości, jej energji ów środek komunikacji udał się **tak potężnie rozwinąć.** Chcę uczynić tu spostrzeżenie i w stosunku do Polski, gdzie Towarzystwa lotnicze, które były czynne latem i zimą, mają za sobą odbyte z regularnością wynoszącą 80 proc. — **3.903 loty na ogólnej przestrzeni 1.195.000 km.**, przewożąc 7.774 podróżnych (dokonano 2.376.340 pasażerskich km. przewożąc 240.000 kg. bagażu, towarowych posyłek, co stanowi 283 milj. 57 tys. km. kg.). Kongres taki, jak obecnie przyczyni się wybitnie do postępu lotnictwa. Uzgadnia on na terenie międzynarodowym działalność towarzystw lotniczych, zapewniając regularność i bezpieczeństwo komunikacji. Wyrażam Panu najszczersze życzenie, aby prace kongresu doprowadziły do pomyślnych i owocnych wyników, mogących przyczynić się **do rozwoju żeglugi powietrznej.**

Po przemówieniu dyrektora generalnego Międzynarodowego zrzeszenia Towarzystw komunikacji lotniczej zakończono obrady, poczem zebrani udali się na przyjęcie, wydane na ich cześć przez p. ministra komunikacji Romockiego.

Bezpośrednio po przyjęciu odbyły się ponowne obrady, które trwały do godziny 18.45.

Wieczorem delegacji na kongres uczestniczyć będą w galowem przedstawieniu w operze.

Warszawa, 22.2 (PAT) Popołudniowe posiedzenie międzynarodowego zrzeszenia towarzystw komunikacji powietrznej rozpoczęło się dziś o godzinie 15.

Obecni byli delegaci 18 towarzystw komunikacji powietrznej z **16 państw.** Poza delegatami obecni byli przedstawiciele Rządu polskiego. Obradom przewodniczył prezes zarządu głównego Polskiej linji lotniczej dyr. Wygar. Pozatem obecny był przedstawiciel Ligi Narodów Międzynarodowej komisji lotniczej i Międzynarodowej izby handlowej.

Pierwszy punkt obrad dotyczył poczty lotniczej. Po dyskusji stwierdzono, że sprawa nie da się załatwić w ciągu dwudniowej sesji, wobec tego wybrano komisję, która ma tę sprawę zreferować na najbliższem posiedzeniu. Sprawę transportów kombinowanych kolejowo-lotniczych zreferował dyr. niemieckiej flanzy lotniczej p. Wroński, który wygłosił na ten temat dłuższy referat **w języku niemieckim.** Omówił on konieczność **współpracy kolejnictwa z lotnictwem**, przyczem stwierdził, że muszą się te dwa czynniki uzupełniać. Pociągi mają służyć na krótkie dystanse, zaś rolę dalekobieżnych ruchów ma objąć lotnictwo.

Następne posiedzenie o godzinie 10-ej rano, w południe zaś odbędzie się śniadanie na cześć gości, wydane przez Ministerstwo spraw zagranicznych.

Budowa pomnika

KU CZCI POLEGŁYCH LOTNIKÓW

Warszawa, 22.2 (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 20 b. m. na audjencji komitet wykonawczy budowy pomnika ku czci poległych lotników w osobach p. posła Dąbskiego, przewodniczącego komitetu wykonawczego, p. prezesa Dębickiego przewodniczącego komisji propagandowej, inż. Eberchardta przewodniczącego sekcji technicznej i p. Lednickiego przewodniczącego sekcji finansowej.

Delegacja przedstawiła p. Prezydentowi jako protektorowi honorowemu komitetu głównego sprawozdania z dotychczasowych prac komitetu oraz prosiła p. Prezydenta o wysokie poparcie w dalszych zamierzeniach i pracach komitetu.

P. Prezydent odniósł się życzliwie do próśb delegacji i raczył obiecać **jej swe poparcie.**

Wykrętny i zarozumiały wywiad Waldemarasa

W SPRAWIE ODPOWIEDZI NA NOTĘ POLSKĄ I O STOSUNKACH WEWNĘTRZNYCH NA LITWIE.

Warszawa, 22-2. (Tel. wł.) Donoszą z Rygi, że Waldemaras udzielił wywiadu korespondentowi „Siewodnia", w którym oświadczył między innemi:

„Co się tyczy odpowiedzi litewskiej na notę polską, opinja publiczna jest już dostatecznie przygotowana do tego, jaką będzie ta odpowiedź (?) **Propozycje nasze wyraźnie wyjaśniają nasz punkt widzenia.** Polacy obecnie poruszają nowe zagadnienie rozpoczęcia normalnych stosunków między Polską i Litwą, gdy tymczasem **na propozycję, aby prowadzić rokowania za pośrednictwem Ligi Narodów, żadnej odpowiedzi nie dają.** My zaś uważamy ten sposób za konieczny i celowy i dlatego **będziemy energicznie bronili naszego stanowiska".**

W sesji marcowej Rady Ligi Narodów Waldemaras nie weźmie udziału, ponieważ porządek dzienny nie przewiduje zagadnień, któreby przyjazd jego do Genewy czyniły koniecznym. Jedyna kwestja, mogąca interesować Litwę, to jest **sprawa litewskich szkół na Wileńszczyźnie, nie jest przewidziana w porządku dziennym nadchodzącej sesji.**

Konsolidacja stanu wewnętrznego kraju — mówił Waldemaras — już jest osiągnięta, ponieważ rząd jest uznany przez większość ludności i posiada jej sympatję (?). Przeprowadzenie referendum i zmiana konstytucji uległy zwłoce **„wskutek agresywnych planów marszałka Piłsudskiego" (!?).** Poselstwo litewskie w Rydze, zdaniem Waldemarasa, otrzymało wiadomości, **iż marszałek Piłsudski zamierza wyzyskać referendum dla dokonania napadu na Litwę (?) przy pomocy litewskich partyj lewicowych i wywołania tam zaburzeń wewnętrznych.** Awantura Pleczkajtisa dotychczas nie jest zlikwidowana i Polska dostarcza mu pomocy (!).

Na zapytanie, czy można oczekiwać zwołania sejmu przed zmianą konstytucji, Waldemaras **odpowiedział przecząco.** Referendum dotyczyć będzie samego składu sejmu i szeregu zagadnień organizacyjnych i dlatego **zwołanie sejmu do czasu przeprowadzenia referendum nie nastąpi.**

Co się tyczy układu litewsko-niemieckiego, to prawdopodobnie **zostanie ratyfikowany w najbliższej przyszłości.**

21 strzałów armatnich

POWITAŁO KRÓLA AFGANISTANU W BERLINIE.

Berlin, 22-2. (PAT.) Król afganistański Amanua wraz z małżonką i świtą, złożoną z 16 osób, przybył tu dziś o godz. 11.15 przed poł. Już na 15 minut przed przybyciem pociągu zjawił się na dworcu kolejowym **prezydent Rzeszy Hindenburg** w towarzystwie podsekretarza stanu Meisnera, członkowie gabinetu z wicekanclerzem Hergtem na czele. Po powitaniu na dworcu przy huku **21 strzałów armatnich, sznur samochodów przejechał dawnym szlakiem wjazdu cesarskiego przez ulice:** Unter den Linden, Wilhelmstrasse **do pałacu księcia Albrechta.** Zarówno dworzec kolejowy, jak i plac przed dworcem przez całą trasę przejazdu króla Afganistanu do pałacu, w którym zamieszkał, **ozdobione były przepychem zieleni, obeliskami i chorągwiami o barwach republiki niemieckiej i Afganistanu.** Wzdłuż całej trasy kilkudziesięciotysięczny tłum oczekiwał na przejazd królewskiego gościa i prezydenta Hindenburga, wznosząc okrzyki na ich cześć. Całe miasto przybrało **wygląd odświętny.**

Prasa berlińska poświęca gościom Afganistanu obszerne artykuły wstępne, zaznaczając przytem, że jest to pierwsza od czasu wojny światowej wizyta **koronowanych gości w Berlinie.**

Skazanie 3 uczenic

ZA PROPAGANDĘ KOMUNISTYCZNĄ

Warszawa, 22-2. (Tel. wł.) W procesie uczenic łódzkiego gimnazjum im. Orzeszkowej, oskarżonych o komunizm, zapadł **następujący wyrok: 19-letnia Zalcmanówna skazana została na 10 miesięcy więzienia**, 17-letnia Rosenfarbówna **na 6 miesięcy** i 19-letnia Niechcicka również **na 6 miesięcy więzienia.** Trzy pozostałe uczenice zwolniono. Łagodny wymiar kary tłomaczy się zamianą art. 102 oskarżenia na 131 o kolportażu bibuły komunistycznej.

DRUKOWANIE BANKNOTÓW.

Warszawa, 22-2. (Tel. wł.) Zakłady graficzne zaprzestały już drukować banknoty 500 i 100-złotowe, gdyż rynek został już dostatecznie nasycony temi banknotami. Drukuje się natomiast obecnie banknoty 10 i 50-złotowe, których odczuwa się dotkliwy brak.

P. ULJANOW WYJEŻDŻA.

Warszawa, 22.2 (Tel. wł.) Radca legacyjny poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Uljanow został odwołany z Warszawy i wkrótce odjeżdża do Moskwy.

SPRAWA WZMOŻENIA KONSUMPCJI WEWNĘTRZNEJ.

Warszawa, 22-2. (PAT.) Dnia 22 b. m. o godz. 11 przed południem w sali konferencyjnej Ministerstwa przemysłu i handlu rozpoczęły się dwudniowe obrady konferencji, poświęconej sprawie inwestycyj, wzmożenia **konsumpcji** wewnętrznej i eksportu naszego przemysłu. Konferencja ta odbywa się pod przewodnictwem ministra Kwiatkowskiego w obecności przedstawicieli kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej, Ministerstwa skarbu, spraw wojskowych, poczt i telegrafów, Banku Polskiego oraz szeregu wyższych urzędników Ministerstwa przemysłu i handlu z wiceministrem Doleżalem. Na wstępie obrad przemówił minister Kwiatkowski.

Projekt reformy

PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO.

Warszawa, 22-2. (Tel. wł.) Komisja kodyfikacyjna opracowała projekt reformy prawa małżeńskiego w Polsce. Między innemi projekt przewiduje udzielanie rozwodów w wypadkach społecznej konieczności. Projekt ten zostanie przedstawiony do rozpatrzenia Ministerstwu sprawiedliwości.

JUBILEUSZ DZIENNIKARZA.

Poznań, 22.2 (PAT) Wczoraj wieczorem z okazji 40-lecia pracy dziennikarskiej redaktora Djonizego Królikowskiego Syndykat dziennikarzy wielkopolskich wydał na jego cześć bankiet.

Bankiet zgromadził liczne grono dziennikarzy poznańskich, przedstawicieli Związku literatów zawodowych oraz przyjaciół jubilata.

Wygłoszono szereg toastów i przemówień, świadczących o wielkiej sympatji, jaką cieszy się redaktor Królikowski w kołach kolegów zawodowych.

Artystka filmowa

OKRADZIONA PRZEZ PRZYJACIELA.

Warszawa, 22-2. (Tel. wł.) Donoszą z Berlina, że zamieszkała pod Berlinem artystka filmowa, Wanda Doebeck, zameldowała policji berlińskiej, iż **padła ofiarą wielkiej kradzieży.**

Od pewnego czasu zamieszkiwał z artystką w willi podmiejskiej **przyjaciel jej, Fryderyk Bolesławski**, którego poznała przed pół rokiem.

Przed kilku dniami Bolesławski **zniknął z mieszkania.** Artystka oskarża go o zabranie jej pieniędzy i biżuterji, ogólnej **wartości 32.000 marek niemieckich** (około 65.000 zł.)

Za Bolesławskim rozesłano listy gończe, **między innemi także do Polski.**

Fryderyk Bolesławski **pochodzi z Warszawy.** Przed kilku laty dokonał w Polsce znacznej defraudacji i **uciekł zagranicę.**

Serdeczne podziękowanie składam Sz. Panom Dr. Dr. T. Butkiewiczowi i St. Paszycowi za gorliwą opiekę i pomyślne przeprowadzenie nader skomplikowanej operacji żonie mojej.

B. CICHOŃ.

Sosnowiec, 23.II 1928 r. 1116

Austrjacki rynek zbytu

DLA WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ.

Handel wymienny pomiędzy Polską a Austrją, przybiera coraz szersze rozmiary. Polska, zasobna w suro wce przemysłowe i artykuły rolnictwa dostarcza je do Austrji, czerpiąc wzamian gotowe wyroby przemysłu austrjackiego.

O ile przyjrzymy się wynikom tych obrotów, to przekonamy się, że o ile w r. 1924 saldo było dla Polski **ujemne — 45.55 tys. fr. zł.**, to poczynając od tego roku stosunki te zmieniają się na korzyść Polski. Polska zaczyna coraz więcej wywozić swoich artykułów do Austrji, niż przywozić,— saldo z ujemnego **zmienia się w dodatnie dla Polski,** które wynosi w roku 1925 plus 3.660 tys. fr. zł., w r. 1926— plus 73.115 tys. fr. zł., zaś w r. 1927 za 11 miesięcy — plus 45.613 tys. fr. zł.

Jeżeli porównamy obroty Polski i Austrji, oraz Polski z innymi krajami, to okaże się, że większy przywóz do Polski niż z Austrji, posiadają jedynie Niemcy, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Anglja. Co zaś się tyczy naszego wywozu, to **Austrja jest na trzeciem miejscu** — wywozimy więcej tylko do Niemiec i Anglji.

Analogicznie przeprowadzona analiza handlu Austrji z innemi państwami uwydatnia, że w r. 1927 więcej przywieziono do Austrji jedynie z Czechosłowacji i z Niemiec — Polska jako dostawca, figuruje na trzeciem miejscu. Jako zaś odbiorca towaru austrjackiego — Polska znajduje się na 7-em miejscu. W ten więc sposób Austrja jest dla nas jednym z najpoważniejszych rynków zbytu. Dla Austrji zaś jesteśmy najpoważniejszym dostawcą, szczególnie w dziedzinie węgla i nierogacizny.

Najwięcej wywozimy do Austrji **węgla**, następnie **nierogacizny**, mięsa i wyrobów zeń, jaj, nafty, **różnych surowców metalowych** i innych, zwierząt, drzewa, zboża, przędzy wełnianej, wyrobów żelaznych itd. W przywozie zaś z Austrji figurują na pierwszem miejscu **wyroby drzewne**, następnie wyroby papierowe, wyroby żelazne, różne maszyny i aparaty, papier, papa, wyroby metalowe, wyroby kauczukowe, skóra, wyroby jedwabnicze itd.

Przywóz z Austrji przez okres ostatnich lat (r. 1924 — 173.265 tys. fr. zł., r. 1925 — 154.511 tys. fr. zł., r. 1926 — 60.961 tys. fr. zł. i 11 miesięcy r. 1927 — 101.354 tys. fr. zł.), z wyjątkiem b. r., stale maleje. Zmniejszenie naszego importu z Austrji przypisać należy pomyślnemu rozwojowi naszego przemysłu, który w wielu wypadkach zaspakaja już zapotrzebowanie naszego rynku wewnętrznego.

Sprawa zachowania Austrji, jako stałego rynku zbytu dla naszej wytwórczości, ma pierwszorzędne znaczenie dla naszego eksportu. Przedewszystkiem więc, **chodzi o węgiel.** Od szeregu lat toczy się na rynku austrjackim **walka konkurencyjna między węglem polskim, niemieckim i czechosłowackim.** Z walki tej wyszliśmy, jak dotychczas zwycięsko. Węgiel nasz wysoko kaloryczny utrzymał się na rynku austrjackim, zdobywając sobie pierwsze miejsce. Na drugi plan wysuwa się zagadnienie **zbytu naszych produktów rolniczych,** które ze względu na obecną politykę gospodarczą nabiera poważnego znaczenia dla Polski. Austrja bowiem jest krajem wybitnie przemysłowym i wraz z Wiedniem stanowi ona ciało gospodarcze, nie mogąc utrzymać się własnymi środkami żywnościowymi.

Niezmiernie doniosłego znaczenia dla Polski są prowadzone obecnie przez rząd austrjacki pertraktacje w sprawie rewizji traktatu handlowego z Jugosławją. Przewidziane są również rokowania w tej mierze z Niemcami. Dla wzmocnienia swej sytuacji —parlament austrjacki wprowadził już trzecią nowelę do taryfy celnej, w której znacznie zostało podwyższone cło głównie na artykuły hodowlane i rolnictwa, jak i na artykuły spożywcze.

Dotychczas na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania płacimy przy naszym wywozie do Austrji stawki celne, **zafiksowane** w traktacie handlowym austrjacko - jugosłowiańskim. Obecnie zaś, jak to wyżej zaznaczyliśmy, dążeniem Austrji jest zmiana **tych stawek agrarnych**, przez co nowe wysokie stawki autonomiczne na polskie bydło i nierogaciznę weszłoby odrazu w życie i odbiłoby się **bardzo niekorzystnie na naszym wywozie tych artykułów do Austrji.** W każdym bądź razie Austrja nie przestanie być jeszcze długi czas poważnym odbiorcą wytworów polskich. Cały szereg naszych artykułów może przy pewnym wysiłku znaleźć zbyt na rynku austrjackim. Stosunkowo duże widoki zbytu w Austrji posiadają poszczególne gatunki mięsa wędzonego. Artykuły te, wyrabiane w dobrym gatunku w Polsce, mogłyby przy odpowiednich warunkach z łatwością być umieszczane na rynku austrjackim.

Przeprowadzenie standaryzacji na szych towarów i dokładne wykonanie zawartych umów ze strony naszych eksporterów w znacznym stopniu przyczynić się może do utrwalenia naszej pozycji wywozowej na rynku austrjackim. M. G.

Czekoladę i Czekoladki
w bogatym wyborze poleca fabryka
A. PIASECKI S. A.—KRAKOW.

Wielki proces polityczny

WYWROTOWCY I SZPIEDZY PRZED SĄDEM.

Wilno, 22-2. (AW.) W dniu jutrzejszym rozpoczyna się w sądzie okręgowym w Wilnie proces b. hromadowców z b. posłami: Taraszkiewiczem, Rak-Michajłowskim i Miotłą na czele. Proces wzbudził **olbrzymie zainteresowanie społeczeństwa i prasy i potrwa zapewne z 12-dniową przerwą do maja rb.** Będzie to jeden **z największych procesów politycznych w Polsce,** tak co do liczby oskarżonych, jak i co do swojego znaczenia politycznego. Komplet sądzący stanowią: przewodniczący Owsianko, asesorowie Jodzewicz i Borejko oraz sędzia zastępca Brzozowski. Oskarżenie popierać będą podprokuratorzy: Krauze i Kalapski. Rozprawa będzie jawną z wyjątkiem niektórych momentów, **dotyczących spraw szpiegostwa.**

Wilno, 22-2. (AW.) Władze bezpieczeństwa przedsięwzięły szereg dalszych kroków, mających na celu **likwidację pozostałości po organizacji b. Hromady.** Ostatnio aresztowano w Zalesiu b. prezesa miejscowej organizacji Hromady, Nagórskiego, w Lidzie — Piotrowskiego i Krasaninowa, ostatnio b. czynnych agitatorów. W mieszkaniu ich znaleziono znaczny zapas literatury agitacyjnej, jak się zdaje przywiezionej z Mińska. W znalezionych papierach zyskano nowe materjały do rozpoczynającego się procesu b. Hromady.

Zniszczenie materjałów wojennych

ZASEKWESTROWANYCH W ST. GOTTHARDT.

Budapeszt, 22.2 (PAT) „Pesti Naplo" donosi z Szombathely, że materjał wojenny, zasekwestrowany w St. Gotthardt **został zniszczony w poniedziałek 20 b. m. przy udziale 30 — 40 robotników w obecności rzeczoznawców** m. in. inżyniera jednej z austrjackich fabryk broni.

We wtorek 21 b. m. rano sporządzono protokuł o wyniku dokonanego zniszczenia.

Sprzedaż materjału z licytacji o charakterze prywatnym, jak również i wojskowym będzie mogła odbyć się już w piątek. Wielu kupców m. in. cudzoziemcy **interesują** się **sprzedażą.**

Sędzia w St. Gotthardt mianował kuratora, który ma czuwać nad interesami firmy Ferony, figurującej jako firma nadawcza.

Wiedeń, 22-2. (PAT.) Dzienniki donoszą z Genewy, że zniszczenie materjału wojennego, zatrzymanego w St. Gotthardt, zarządzone przez władze węgierskie, wywołało w kołach Ligi Narodów niemiłe wrażenie. O zamiarze zniszczenia tego materjału Liga Narodów **nie była wcale zawiadomiona. Widocznie chciano postawić ją przed faktem dokonanym i uniemożliwić przewidziane inwestygacje.** Bawiąca w Genewie z okazji sesji komisji bezpieczeństwa delegacja małej ententy zwróciła się do Ligi Narodów z prośbą, aby zgłoszony jeden wniosek o inwestygacji rozszerzony został na zdarzony wypadek przemytnictwa broni przez Węgry.

Międzynarodowe obrady

NAD KWESTJĄ ROZJEMSTWA I BEZPIECZEŃSTWA.

Genewa, 22-2. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa delegat belgijski zaproponował przyjęcie szwedzkiego traktatu **rozjemczo - pojednawczego za podstawę dyskusji.** Przedstawiciel Jugosławji, Markowicz, oświadczył, iż zagadnienie bezpieczeństwa jest związane z **kwestją** rozbrojenia. Mówca sądzi, że bezpieczeństwo, **tak jak je przewiduje pakt Ligi Narodów, posiada w chwili obecnej zupełnie wystarczające gwarancje, aby mógł służyć za nową podstawę do praktycznej orjentacji polityki zagranicznej poszczególnych państw.** Należy więc szukać środków praktycznych, aby skutecznie zwiększyć bezpieczeństwo, a zatem trzeba, aby wszystkie państwa zagwarantowały wykonanie swoich zobowiązań. Przedstawiciele państw małej ententy — mówił dalej Markowicz — jednomyślnie uważają, że zniszczenie zatrzymanego w St. Gotthardt materjału wojennego w momencie, w którym Rada Ligi Narodów miała się zająć tą sprawą, **godzi poważnie w autorytet Ligi.**

Wielki zatarg

W PRZEMYŚLE NIEMIECKIM.

Berlin, 22.2 (PAT) Związek przemysłu metalurgicznego Niemiec wydał komunikat, w którym oświadcza, że wobec nadania mocy obowiązującej orzeczeniu rozjemczemu w konflikcie metalurgicznym środkowych Niemiec, **widział się zmuszony odroczyć zapowiedziany lokaut do dnia 29 lutego r. b. Jeżeli okazałaby się konieczność przeprowadzenia zarządzeń lokautowych, to byłoby to odpowiedzią na nieustępliwe stanowisko ze strony organizacji robotników.**

DYPLOMATYCZNE ŚNIADANIE.

Nicea, 22.2 (PAT) Ministrowie Stresemann i Titulescu spożyli wspólnie śniadanie w hotelu Hetmardt, gdzie Stresemann się zatrzymał.

W śniadaniu wziął także udział lord d' Abernen.

POSIEDZENIE KOMITETU EKSPLOATACYJNEGO.

Warszawa, 22-2. (PAT.) Dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu eksploatacyjnego pod przewodnictwem inż. Jasińskiego, na którem m. in. rozważano i uchwalono wnioski w sprawie polepszenia bezpośredniej komunikacji między wszystkiemi centrami państwa a uzdrowiskami krajowemi, jakoteż podniesiono konieczność rozbudowy stacyj w tych uzdrowiskach.

4 MILJONY BEZROBOTNYCH.

Waszyngton, 22.2 (PAT) Przedstawiciele stronnictwa demokratycznego zwrócili się do prezydenta Coolidge'a o **przyspieszenie wszystkich zamówień rządowych,** aby dać pracę bezrobotnym.

Reprezentant tego stronnictwa p. Heller oblicza, iż liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych dochodzi do 4 miljonów ludzi.

Wiadomości ze stolicy.

„MIASTO DZIECI". Wydział opieki społecznej magistratu m. st. Warszawy nosi się z zamiarem urządzenia poza miastem kolonji dla umysłowo chorych i kolonji dla słabowitych i gruźliczych dzieci. Na przeszkodzie stoi brak odpowiednich posiadłości. Wydział opieki zwrócił się do państw. Banku rolnego z propozycją odstąpienia odpowiednich obszarów z parcelowanych majątków ziemskich lub wyznaczonych na licytację. Według projektu wydziału opieki społecznej, przyszła kolonja dla słabowitych dzieci nosić będzie nazwę „Miasto dzieci".

UCZENICOM NIEWOLNO SIĘ PUDROWAĆ. Inspektor szkolny w Warszawie zwrócił uwagę dyrekcji szkół żeńskich, że uczenice klas wyższych przychodzą na naukę upudrowane, z wypomadowanemi ustami, podczernionemi oczami it. d. Jest to niedopuszczalne ze stanowiska higjeny i zasad wychowawczych. Inspektor szkolny przepisów w tej sprawie. Nauczyciele i wychowawcy będą obowiązani baczyć pilnie na to, aby uczenice nie używały pudru i szminek. Umalowane uczenice, po dwukrotnem napomnieniu, będą wydalane ze szkoły.

PROTESTOWANE WEKSLE. W ciągu ubiegłego roku magistrat warszawski tytułem podatku kom. od protestu weksli zainkasował 574.250 złotych. Weksle protestowane musiały więc opiewać przynajmniej na łączną sumę około 115 miljonów zł.

WIEKOWE ROCZNICE ISTNIENIA SZPITALI. Szpital dla umysłowo chorych św. Jana Bożego w Warszawie obchodzić będzie w tym roku 200-lecie swego istnienia, a szpital Przemienienia Pańskiego stulecie. W związku z obchodem w szpitalu Jana Bożego projektowane jest urządzenie w Warszawie w tym roku ogólno krajowego zjazdu psychjatrów.

KONCERT SKRZYPKA SOWIECKIEGO. Znany skrzypek rosyjski Dymitr Cygankow przyjechał ma z Moskwy do Warszawy, gdzie zamierza wystąpić w kilku koncertach. Rząd sowiecki wypożyczył Cygankowowi słynne autentyczne skrzypce Stradivariusa z sowieckich zbiorów państwowych.

KRWAWE TARCIA PRZEDWYBORCZE. W okresie wyborczym ulice Warszawy są dość często widownią krwawych tarć. Onegdaj np. na jednej z ulic dzielnicy żydowskiej w grupie żydów toczyła się namiętna debata polityczna na temat wyborów. Antagoniści partyjni, wyczerpawszy zapas argumentów słownych, puścili w ruch kije, kułaki i noże. Powstał w zbiorowisku zgiełk i krzyk. Rychło wszyscy się rozbiegli, a na chodniku pozostał tylko Szlama Bajbom, z raną uda,zadaną mu nożem przez „przyjaciela". Ofiarę krwawej agitacji przedwyborczej opatrzył lekarz.

Echa śląskie.

Stypendjum dla akademików.

Firma „Silesian American Corporation", do której należy spółka akcyjna Giesche w Katowicach, utworzyła z inicjatywy prezesa tej spółki, p. Brooksa, cztery stypendja po 2.600 zł. rocznie dla studentów Akademji górniczej w Krakowie. Dwa stypendja przeznaczone są dla wydziału hutniczego i dwa dla wydziału górniczego. Stypendja będą nadawane przez komisję, w której skład wchodzą przedstawiciele generalnej dyrekcji koncernu Giesche, rektoratu Akademji górniczej w Krakowie i prof. Czeczot. Stypendja, które umożliwią odbycie czterem studentom całkowitych studjów technicznych, otrzymać mają studenci narodowości polskiej, którym środki nie pozwalają na ukończenie studjów. W letnich miesiącach firma Giesche da stypendystom możność praktykowania w swych kopalniach i hutach.

Popierajcie L. O. P. P.

Sowiety a Indje Brytyjskie.

Wysiłki Sowietów w celu wzbudzenia w Indjach silnego i aktywnego ruchu nacjonalistycznego, któryby zmusił Anglików do wystąpienia orężnego, widoczne są i znane nie od dzisiaj. Obecne wypadki nad granicą Indji od strony Afganistanu, gdzie wybuchło powstanie niezależnych plemion afgańskich, ściąga znowu uwagę całego świata a W. Brytanji w pierwszym rzędzie na propagandę sowiecką antibrytyjską, która przyczyniła się niewątpliwie do wybuchu powstania afganów.

Już w roku zeszłym, kongres narodowy hinduski, który się odbył 26 grudnia w Madrasie, przykuł uwagę Rosji i pociągnął za sobą całą lawinę artykułów w prasie sowieckiej w Rosji samej i Turkiestanie. Prasa sowiecka dopatrywała się już wtedy w obradach i uchwałach Kongresu Madraskiego wyraźnej tendencji antiangielskiej i widziała w nich zapowiedź czynnego wystąpienia nacjonalistów hinduskich przeciw władzom brytyjskim. Oto co pisał organ sowiecki, wychodzący w Taszkencie.

„Narodowy ruch rewolucyjny w Indjach nie zagasł, jakby się zdawało obserwatorom powierzchownym. Indje domagają się kategorycznie przyznania im niepodległości. Nie ulega kwestji, że osiągnięcie tego celu, musiałoby zadać cios imperalizmowi brytyjskiemu. To też dlatego właśnie imperjaliści angielscy nie mogą wypełnić nawet setnej części tych obietnic, któremi szafowali w Indjach, chcąc chwilowo przynajmniej ułagodzić nacjonalistów. Indje są zbyt ważną odskocznia i podstawą ekonomiczną dla kapitalizmu angielskiego, aby mógł się on wyrzec ich dobrowolnie. Zresztą Indje są również niesłychanie ważna baza strategiczną dla Anglji na dalekim Wschodzie".

Jak widać z tego rząd sowiecki upatruje w nacjonalistycznym ruchu hinduskim doskonałe narzędzie swej walki przeciw Anglji. Aczkolwiek nacjonaliści hinduscy dążą do celów, które z bolszewizmem nie mają wiele wspólnego, przecież rząd sowiecki nie waha się udzielać im pomocy w myśl swej zasady, iż wszystkie środki są dobre, które prowadza do celu. Ubocznie zresztą, acz nie tak jawnie, propaganda sowiecka działa także w Indjach na rzecz haseł i celów ściślej już bolszewickich. Moskiewska „Prawda" tak oto wyraża się o akcji, którą należy prowadzić w Indjach.

„Zadaniem młodej partji komunistycznej w Indjach i niedojrzałego jeszcze do akcji samodzielnej a szerszej proletarjatu hinduskiego, jest organizowanie ruchu robotniczego i skierowanie go ku celom ściśle komunistycznych. Ale, dodaje tuż zaraz „Prawda", nie znaczy to, aby komuniści i proletarjat Indji mieli działać zdala i na uboczu od ruchu nacjonalistycznego i od burżuazji hinduskiej. Przeciwnie winni oni brać jaknajwyższy udział w tym ruchu. Nie znaczy to również, aby komuniści nie mieli popierać burżuazji hinduskiej w jej walce przeciw imperjalizmowi angielskiemu".

Oto wyraźnie zaznaczony program działania. z którego wyłania się akcja pospólna komunistów hinduskich, zasilonych przez rząd sowiecki środkami materjalnymi, wraz z nacjonalistami, których komuniści mają popychać do gwałtowniejszych wystąpień antiangielskich, a jeśli można i jeśli się uda — do organizowania czynnego oporu.

Wdanej chwili Sowiety inspirują Labour Party angielską w tym duchu, aby skłonić ją do niestawiania oporu i niepotępiania ruchu nacjonalistycznego w Indjach. Spodziewają się, że wówczas konserwatyści angielscy zostaną się sami, nawet u siebie w domu, jako zwolennicy rządów twardej ręki w Indjach.

Narazie propaganda sowiecka rozpowszechnia w Anglji w olbrzymich ilościach odbitkę rezolucji kongresu panhinduskiego, wystosowaną do komunistów angielskich. W rezolucji tej rewojucjoniści i nacjonaliści hinduscy stwierdzają, że tymczasowe zarządzenia władz angielskich nie mogą zaspokoić dążeń ludności do całkowitej niepodległości, zmuszeni będą przeto walczyć nieustępliwie o wydarcie zaborcom przywilejów, które sobie przywłaszczyli. „Zarówno proletarjat hinduski, jak i nacjonaliści— głosi rezolucja — są oburzeni na postępowanie Labour Party i Macdonalda, którzy zdradzają interesy klasy robotniczej dla obrony imperalizmu angielskiego.

Jest to więc bezpośredni atak propagandystyczny, podjęty przez Sowiety w imieniu nacjonalistów i komunistów hinduskich w samej Anglji. Akcja Sowietów zmierza dwoma drogami: w Indjach, podburzając bezpośrednio masy przeciw Anglikom i niecąc powstania na granicach, w Anglji zaś pośrednio, usiłując rozbić front nieprzyjacielski przez zepchnięcie Labour Party, albo jej części ze stanowiska dotychczasowego i przeprowadzić odosobnienie rządu Baldwina w jego polityce kolonialnej.

Tak czy inaczej konflikt anglo - rosyjski rozgorzał nanowo, walki w Indjach są bezpośrednim jego przejawem, a pokój świata będzie musiał znowu przejść przez ciężką próbę Wielka Brytanja bowiem nie zostawi bez odpowiedzi ofenzywy sowieckiej na swą najważniejszą placówkę światową.

A. P.

DWIE SENSACYJNE POWIEŚCI

zacznie „KURJER ZACHODNI" drukować

równocześnie

A MIANOWICIE:

W PONIEDZIAŁKOWYM DODATKU POWIEŚCIOWYM (BIBLJOTEKA „KURJERA ZACHODNIEGO") W POŁOWIE MARCA b. r. UKAZYWAĆ SIĘ BĘDZIE TŁUMACZONA Z ANGIELSKIEGO POWIEŚĆ:

E WALLACE:

JAŚNIE PANIENKA

NATOMIAST W CZWARTEK DNIA 1 MARCA b. r. ZACZNIEMY W FORMIE CODZIENNEGO ODCINKA DRUK ANGLO - AMERYKAŃSKIEJ POWIEŚCI:

RUBY M. AYRES:

MIĘKKIE SERCE

Uzyskawszy prawo tłumaczenia wymienionych powieści, które stanowią ostatnią sensację powieściowego rynku anglo-amerykańskiego, możemy zapewnić naszym Czytelnikom

MIŁĄ I PEŁNĄ SILNYCH EMOCYJ ROZRYWKĘ.

Sprawiedliwość u Chińczyków.

SĄDOWNICTWO JAKO INTERES RZĄDÓW I SPÓŁEK HANDLOWYCH.

W „Neues Wiener Journal" Adolf Wiktor v. Stoerber zamieszcza ciekawe uwagi o stosunkach panujących w sądownictwie chińskiem z których część na tem miejscu przytaczamy:

Autor przypomina, jak w Niemczech szerokie warstwy poczęły się entuzjazmować pierwszemi wiadomościami o „budzącym się Wschodzie" na rozległych terenach chińskiego chaosu. Ujawnienie bolszewickiej ręki w tej robocie ostudziło nieco te zapały. Kiedy jednakże niedawno chińscy „generałowie" wygłaszali po miastach niemieckich i w stolicy Rzeszy odczyty o Chinach znajdowali wielu entuzjastów. Genjalność propagandy moskiewskiej wynika między innemi z umiejętności zespolenia we wspólnym szeregu komunistów i skrajnych nacjonalistów niemieckich t. zw. Völkische. I tak proklamował poseł do parlametnu niemieckiego Rewentlow zupełnie poważnie sojusz między Niemcami i murzynami, rasą białą i brunatną jako związek uciśnionych narodów. Ostatnio komintern moskiewski postawił sprawę rewolucji chińskiej jako najważniejsze zadanie swej działalności. Należy się więc spodziewać, że nowa fala propagandy, broszur, artykułów rozleje się na Zachodzie. Po sensacyjnych rewelacjach o wysyłkach broni niemieckiej do Chin ujawniono wyjazd na chiński teren walki pułk. Bauera, b. szefa wydziału naczelnego dowództwa niemieckiego z czasów wojny światowej.

Wypadki te mnożą momenty niebezpieczeństwa, dla solidarności europejskiej. Tylko bezwzględne odsłonięcie istotnych stosunków, panujących w Azji wschodniej, może przyczynić się do pohamowania niebezpiecznych dla Europy nastrojów, entuzjazmu dla emancypacji chińskiej.

Dlatego też nabierają opowiadania znawców Chin, którzy wrócili z tego kraju wiecznego chaosu, poważnego znaczenia. Na uwagę zasługuje między innemi sprawozdanie z pobytu w Chinach generała angielskiego Franka Suttona. Fr. Sutton w charakterze obserwatora wojskowego należał do sztabu marszałka Czang-Tso-Lina i zdobył sobie głęboki i jasny pogląd na psychę i kulturalną dekadencję b. państwa chińskiego. Wystarczy przytoczyć z jego opowiadania wiadomości o sądownictwie chińskiem.

Kultura europejska darzy stan sędziowski najwyższem zaufaniem i uznaniem. W nienaruszalnym zmyśle sprawiedliwości w dogmacie nieprzekupności sędziowskiej widzą narody Europy ideały swej duszy. Jaka przepaść dzieli etykę zachodnią od azjatyckiej nicości, okrucieństwa i dekadencji!

— Sądownictwo w Chinach — opowiada Fr. A. Sutton — jest głównie sprawą tego, kto posiada najcięższy worek złota. Handlowa działalność miecza sędziowskiego jest jednym z najbardziej charakterystycznych objawów w Chinach. Stanowiska sędziów kupuje i sprzedaje się jak towar. Przeciętny sędzia w gminie miejskiej jest jawnego rodzaju stowarzyszeniem handlowem z nieznanymi wspólnikami i o nieograniczonych możliwościach zarobkowych. Takiego sędziego kapitalizuje się 6.000—7.000 funtów a finansiści, którzy dostarczają kapitałów, spodziewają się 100-procentowej dywidendy.

— Istnieje n. p. taka metoda: Adwokat chiński chce otrzymać stanowisko sędziego. Zwraca się więc do rządu, będącego w danej chwili u steru. Władza daje mu do zrozumienia, że cenę ustalono na mniej więcej 6.000 funtów: „Pokaż pieniądze a stanowisko przypadnie Tobie". Adwokatowi zwykle trudno wyłożyć 6.000 funtów, znajduje więc grono przyjaciół które brakującą sumę zbiera drogą subskrypcji z warunkiem oczywiście podwójnego zwrotu. Z chwilą, kiedy władza przełożona pieniądze otrzymała następuje wprowadzenie sędziego do urzędu.

Gen. Sutton opisuje scenę w jednym z sądów chińskich wysokiej instancji.

— Na środku izby sądowej na wielkim stole spoczywał duży arkusz papieru, zapisany nazwiskami czterdziestu bandytów, morderców i politycznych przestępców, oczekujących wyroku śmierci. Przed stołem stał Chińczyk z pendzlami obok naczynie z czerwonym tuszem. Na pytanie o znaczeniu tych przygotowań, wyjaśnił mi asystent w angelskim języku:

— Sędzia jest sprawiedliwym człowiekiem. Nakreśli pendzlem koło na arkuszu. Wszyscy, których nazwiska znajdą się w tem kole muszą umrzeć. Osoby, których nazwisko nie będzie objęte kołem, będą żyli. Podczas kreślenia koła sędzia odwróci głowę i w ten sposób bogowie sami rozstrzygną kto ma umrzeć.

Wkrótce potem wszedł sędzia. Zasiadł przy stole, odwrócił głowę, gdy tymczasem pisarz tak zręcznie podsunął mu papier, że nakreślone koło objęło akurat nazwiska zapisane w środku papieru, podczas, gdy wszystkie inne zapisane na brzegach zostały nietknięte tuszem. Odniosłem wrażenie, że sędzia często ćwiczył się w tej manipulacji.

Po odejściu sędziego zapytałem asystenta, kogo zły los dotknie i skąd wezmą się pieniądze, na spłatę dywidendy. Odpowiedział mi z uśmiechem: „Zapisanie nazwisk na brzegu papieru kosztuje 300 funtów a nieraz i więcej.

Taki jest sędzia chiński. Przytem musi wiecznie walczyć z czasem. bo tylko przez rok wolno mu zajmować stanowisko. Wkrótce po objęciu stanowiska musi rozpocząć z odpłatą pożyczonych pieniędzy i przyrzeczonej dywidendy. A poza tem nie jest pewien, czy w przyszłym roku nie znajdzie się jego własne nazwisko na liście.

Że w chińskich warunkach trudno jest europejczykowi apelować do sprawiedliwości, nie trzeba udowadniać.

Już dla tego samego wyżej przytoczonego objawu moralnego upadku Azji należy się strzec przed jej emancypacją i zalewem Europy przez jej najciemniejsze elementy.

Zapisujcie się do PMS

UWAGI.

Hasła i fortele wyborcze.

Otrzymujemy następujące uwagi: Nie rozumiem, dlaczego miejscowi protektorzy p. Ptasińskiego, kandydu jącego z listy nr 25, tak gorąco wypierają się łączności ideowej, jaka do niedawna wyrażała się w publicz nych szyldach zjazdów okręgowych czy zarządu „Ch. D. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego", a dziś jeszcze jest nazewnątrz b. wyraźną, skoro or gan p. Korfantego, „Polonia", tak cierpliwie znosi na swych szpaltach agi tacyjne sprawozdania nieszczęsnej 25-tki.

Przecież ta łączność jest 100-procen towa, o czem niech świadczy symboliczne zestawienie cyfr, oznaczających popierane przez „Polonję" listy wyborcze, a mianowicie:

w okręgu Katowice	Nr 37
w okręgach Huta i Pszczyna	Nr 38
w okręgu Będzin - Zawiercie	Nr 25
Razem	100

Jest więc wspólny mianownik, jest 100-procentowa całość, jest pewne sąsiedztwo ideowe, ale zarazem jest jakoś dziwna po naszej stronie Brynicy wstydliwość, której powinni się stanowczo pozbyć agitatorzy tak subtelnie sprzymierzonej 25-tki.

Nie mogę również zrozumieć, skąd u p. Spasińskiego wzięła się na wiecu listy nr 25 w Dąbrowie (opisanym w n-rze 52 „Polonji") tak wielka namiętność w piętnowaniu „sprzymierzeńców wyłącznie wielkiego kapitału, działających na szkodę mieszczaństwa i warstw pracujących". Czyżby p. Spasiński chciał w ten sposób ugodzić podstępnie w p. Szymańskiego, dyrektora Tow. akc. Zawiercie, obywatela ze wszech miar poważnego, który kandyduje do Senatu jako czołowy kandydat listy nr 25 w wojew. Kieleckiem? Czyż godzi się tego rodzaju cynizm rozsiewać po Dąbrowie i gdzieindziej, czyż wypada zgoła bolszewicką demagogją na wiecach 25-tki podrywać autorytet b. poważnego obywatela, który niewątpliwie ma szanse zostać senatorem województwa Kieleckiego?

W artykule pt. „Odpowiedź na kłamstwa" (Polonia — nr 50) jakiś anonimowy „chadek", przejechawszy się z zamrużonymi oczyma tu i ówdzie m. in. po p. Knothem, b. członku Ch. D., wśród zadań 25-tki wymienił „przeciwstawienie się czerwonym rządom w Zagłębiu". Nie rozumiem więc, dlaczego zwani „instruktorami" agitatorzy i pałkarze 25-tki zamiast iść na wiec komuny czy PPS. uderzyli szykiem odpowiednio pokierowanej bojówki, by wrzawą jerychońską i pałkami rozbić wiec katolicko-naro dowy w Strzemieszycach (dnia 13 b. m.) i tu należałoby przypuszczać, że:

1) Jakiś zapalony do walki z „czerwonymi rządami w Zagłębiu" instruktor 25-tki, zobaczywszy w kalendarzu datę 13 lutego, która mu przypomniała komunistyczną 13-tkę, tak wielką wściekłością zapłonął do pachołków Moskwy, tak wielkim poniósł się szalem antybolszewickim, że stanąwszy na czele bojówki wpadł niewiele widząc przez mgłę wściekłości na oczach i niewiele pytając, do kina w Strzemieszycach i przez pomyłkę zaatakował katolicko-narodową publiczność.

2) A może ów zapalony instruktor narazie przygotowuje się tylko do wielkiej i zawziętej krucjaty przeciw ko „czerwonym rządom w Zagłębiu" i w tym celu urządza takie sobie wstępne manewry, których epizodem była utarczka w Strzemieszycach?

W pierwszym wypadku należałoby poucżyć instruktora, że pierwszą zasadą bojową jest „mieć zimną krew" i wiedzieć, kogo ma się atakować, w drugim wypadku — że lepiej byłoby urządzać manewry przedtem i na właściwszem miejscu.

A może hasło walki z „czerwonemi rządami w Zagłębiu" jest tylko zwyczajnym — tak często używanym na wojnie — fortelem, którego celem jest maskowanie głębiej ukrytych intencyj i planów?

Łapiduch.

Teorja a praktyka

MAGISTRATU SOSNOWIECKIEGO

Niedawno wydarzył się wypadek bardzo charakterystyczny i zasługujący na baczniejszą uwagę.

Oto pracownicy biurowi ulenowscy zwrócili się swego czasu do Magistratu sosnowieckiego z prośbą o gratyfikację. Magistrat prośbie tej kategorycznie odmówił.

Urzędnicy jednak nie ustąpili i znaleźli inny sposób wywindykowania pieniędzy z Magistratu i wobec odmówienia im gratyfikacji domagali się wypłacenia im należności za godziny pracy nadliczbowe.

Magistrat i tym razem zajął stanowisko odmowne, motywując je tem, że pracownicy biurowi w firmie Ulen są o wiele lepiej płatni niż np. pracownicy na równorzędnych stanowiskach w innych biurach, a między innemi i w Magistracie.

Nie mamy pod ręką odpowiednich cyfr, według których możnaby stwierdzić, w jakim stopniu pracownicy biurowi firmy Ulen zarabiają więcej niż urzędnicy magistraccy. Niewątpliwie jednak różnica musi być znaczna, skoro Magistrat zajął tak zdecydowane stanowisko.

Zwracamy uwagę na to z tego względu, że praktyka życia coraz bardziej i coraz częściej burzy wiecowe teorje socjalistyczne, w których specjalne wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych uważane jest za zasadę kardynalną. Inaczej jednak wygląda zasada na wiecu, a inaczej wtedy, gdy się rządzi w Magistracie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 CZWARTEK	Dziś Piotra Damiana. Jutro Majacieja A p. Wsch. słońca 6 m. 38 Zach. „ 17 m. 2.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Za głosem serca".

Kino „Momus" — „Dwie Sieroty".

Kino „Sfinks" — „Niewolnica Demona".

× **O TRZYKROTNE ROZNOSZENIE POCZTY.** Ministerstwo poczty projektuje od 1 kwietnia rb. uruchomienie roznoszenia poczty trzy razy dziennie w stolicy i wszystkich większych miastach. Pociągnie to za sobą zwiększenie personelu, a tem samem i kosztów, które muszą być uwzględnione w nowym budżecie. Ministerstwo poczty porozumiewa się w tej sprawie z Ministerstwem komunikacji, chodzi bowiem o przystosowanie ruchu ambulansów pocztowych do ruchu pociągów.

× **ZASIŁEK DLA BEZROBOTNYCH.** Województwo Kieleckie nadesłało do Sejmiku będzińskiego 40.000 złotych na akcję zasiłkową dla bezrobotnych. Z kwoty powyższej 25.000 przeznaczono dla bezrobotnych, którzy niedawno zostali pozbawieni pracy skutkiem masowych redukcyj w zakładach przemysłowych. Reszta, to jest 15.000 zł. przeznaczona jest dla bezrobotnych niepobierających zasiłku.

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W piątek dnia 24 lutego rb. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia techników przy ul. Czystej 9 w Sosnowcu wygłosi odczyt profesor Akademji górniczej w Krakowie p. Łoskiewicz na temat „Lekkie stopy na wystawie materjałoznawczej w Berlinie". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

× **ZARZĄD KOMITETU MIEJSKIEGO L. O. P. P.** w Sosnowcu powiadamia niniejszem, że w dniu 23 lutego t. jest we czwartek o godz. 8 wieczorem w lokalu L. O. P. P. przy ul. Kościelnej 6 odbędzie się doroczne sprawozdawcze posiedzenie Zarządu z następującym porządkiem dziennym: 1) przedłożenie sprawozdania za rok 1927, 2) ustalenie terminu i porządku dziennego Walnego Zgromadzenia L. O. P. P., 3) sprawy bieżące i wolne wnioski.

× **TAJEMNICZE ZAJŚCIE.** W ubiegły wtorek w teatrze socjalistycznym przy ul. 3 Maja w Dąbrowie miało miejsce w nocy wysoce zagadkowe zajście, którego istoty nikt jakoś nie może ustalić. Podobno odbywało się tam jakieś zebranie czy też zabawa. Nagle w pewnej chwili rozległy się krzyki, wezwania o pomoc, wreszcie strzały rewolwerowe. Wkrótce na ulicę wybiegło kilku osobników, poczem pospiesznie bramę zamknięto, którą uciekający zaczęli bombardować kamieniami. Policja nie była wzywana, skutkiem czego trudno ustalić istotę zajścia, które wywołało w mieście duże zainteresowanie.

Repertuar teatru w Sosnowcu

Gimpel. Vitalli — Choconne — Czajkowski — Paganini — Wieniawski — Kreisler — Goldmark — z takim repertuarem przyjechał do naszego miasta mistrz Gimpel Bronisław. Był gościem na królewskim dworze włoskim i żegnał Paganiniego na jego czarodziejskich skrzypcach. Zjawił się w Polsce i rozpoczyna szereg występów. Wierzy, że spotka się z uznaniem i że miłośnicy kultury muzycznej pospieszą na jego koncert, który odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 8.30 wiecz.

Teatr w Katowicach.

SZPIEG.

Stale zapełniająca widownię po brzegi sensacyjna sztuka Kistenmaekersa „Szpieg" wypełni czwartkowy wieczór, tj. 23 lutego. W rolach głównych świetni odtwórcy tychże pp. M. Strońska, dyr. W. Nowakowski i W. Kuncewicz.

× **WALNE ZEBRANIE „ECHA".** W sobotę, 25 b. m. o godzinie 7 wieczorem, w lokalu T.K. O. „Świt" przy ul. Marjackiej 1 w Sosnowcu, odbędzie się walne zebranie członków sosnowieckiego Towarzystwa śpiewaczego „Echo". Ze względu na to, że na zebraniu będą omawiane ważne sprawy, pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków.

× **WYSTAWA OBRAZÓW.** Do Sosnowca przybył p. Zieniewicz z wystawą obrazów, obejmującą dzieła młodych malarzy: Dudzińskiego, Lubicza i innych. Wystawa mieści się w cukierni „Bagatela" naprzeciw dworca. Aby ułatwić publiczności nabywanie obrazów, są one sprzedawane także na raty.

× **WIEC PRZEDWYBORCZY P. P. S.** Onegdaj w sali teatru miejskiego odbył się wiec przedwyborczy, zorganizowany przez P. P. S. Przewodniczył wiceprezydent Sosnowca Jarża, przemawiali: b. posłowie Cupiał i Barlicki. W przemówieniach swych krytykowali ostro działalność obecnego Rządu oraz nawoływali do głosowania na listę nr. 2, która ma za zadanie utworzenie rządu robotniczo - chłopskiego.

× **KUPNO PRZYRZĄDÓW SPORTOWYCH.** Magistrat będziński zakupił za 3 tysiące złotych przyrządów sportowych dla miejscowych szkół powszechnych.

× **URZĄDZONE W NIWCE** przez kierownictwo szkoły powszechnej kursy wieczorowe dla analfabetów, nie trafiły jakoś do przekonania szerszego ogółu mieszkańców, gdyż zgłoszenia do kursów nie wpłynęły żadne. Jest to dziwny objaw, nasuwający przypuszczenie, że gra tu rolę albo fałszywy wstyd, albo wstręt do nauki.

× **TAJEMNICZY ZGON.** 52-letnia Stiblikowa Anna, żona emeryta kolejowego w Ząbkowicach spożyła onegdaj łyżeczkę gorzkiej soli. W kilka minut potem dostała boleści oraz krwotoku gardlanego i przed przybyciem lekarza zmarła. Zwłoki Stiblikowej zabezpieczono na miejscu, do czasu oględzin sądowo lekarskich. Zabezpieczono również pozostałą ilość gorzkiej soli, która zostanie poddana analizie.

Z DAWNYCH CZASÓW.

Posty w dawnej Polsce.

Oprócz postów, od kościoła nakazanych, pobożni pościli poniedziałki, środy, piątki i soboty. W sobotę zachowywano post największy, obchodzono się o chlebie samym, raz na dzień język piwem nieco zakropiwszy. W insze dnie postne używano do potraw oleju lub oliwy. Piątki suszono, wstrzymując się od picia wina. Ci, którzy w nabożeństwie przesadzali, zamiast mięsa używali masła we dnie powszednie, to jest do postów nie przeznaczone; nawet nigdy nie nie jadali mięsa, lecz w miejsce tego używali ryb: za napój postny zwykle używano wody.

Kiedy w XVI w. Erazm Ciołek bisk. płocki, przywiózł z Rzymu pozwolenie papieskie, ażeby wolno było we środę mięso jadać, nie znalazł się wtedy nikt w całem Królestwie Polskiem, któryby chciał z pozwolenia tego korzystać.

Zmieniła się postać rzeczy za panowania Zygmunta Augusta. Na stypie, którą on ojcu swemu we środę na krakowskim wyprawił zamku, po raz pierwszy pokazało się mięso na królewskim stole, z powodu, że przy nim siedzieli Niemcy, postów niezachowujący, których uraczyć trzeba było. To było hasłem do rozwolnienia postów tak dalece, że już niektórzy nawet w Kwietną Niedzielę mięso jedli, udając, że niby się cieszą z tego, iż w następnym tygodniu Pan Jezus zmartwychwstanie.

Postny obiad zaczynał się od zupy z piwa, po której pływały grzanki, miasto karasków. Następnie dawano różne potrawy rybne, zastawiając węgorze, śledzie, a obok nich wizinę i łososia, tudzież solone szczuki, karpie. Smakosze zajadali dziwnym sposobem przyprawione węgorze. Nakropiwszy kawał sukna małmazją, obwijali niem rybę i piekli ją w gorącym popiele, obłożonym zdaleka żarzącym węglem. Insze ryby inaczej przyprawiano. Karpia i lina gotowano z czarną juchą (sosem), jesiotra i szczupaka dawano w rosole. Śliże smażone z imbirem dawano z octem, suma i raki, tudzież sandacza, dorsza i pstrąga z masłem zastawiano. Na zimno jadano płotki, liny, kiełbie i flądry.

× **ARESZTOWANIE.** Wczoraj aresztowany został w Sosnowcu niejaki Łukasik Stanisław, poszukiwany przez Sąd pokoju za dokonanie kradzieży żelaza.

× **ŚMIERĆ WSKUTEK NIEDOZWOLONYCH ZABIEGÓW.** Onegdaj zmarła nagle 19-letnia Helena Zdanowska, zamieszkała w Będzinie przy ul. Traktowej 3. Jak stwierdził wezwany lekarz, śmierć nastąpiła wskutek niedozwolonych zabiegów akuszeryjnych.

× **UJĘCIE ZŁODZIEI.** Przed kilku dniami okradziono sklep bławatny Fajnkopfa przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie. Ubiegłej nocy w Będzinie ujęto sprawców, w osobach: W. Kubasika, S. Kolorusa i A. Kotuchny, notorycznych złodziei, karanych już niejednokrotnie za kradzieże. Skradziony kupcowi towar odebrano.

Kto otrzymał

SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI?

Nr. 41 „Monitora Polskiego" z dnia 20 b. m. podaje zarządzenie prezydjum Rady ministrów w sprawie nadania po raz pierwszy srebrnych krzyżów mieszkańcom województwa Kieleckiego. Między innemi krzyże takie otrzymali pp.: Tomasz Caluń, b. prezydent m. Radomia i były ławnik m. Sosnowca; Aleksander Steinhagen, dyrektor fabryki papieru „Spółka Akcyjna — Steinhagen, Wehr i S-ka" w Myszkowie powiatu Zawierciańskiego; inż. Henryk Wojewódzki, dyrektor techniczny Warszawskiego Towarzystwa Kopalń węgla w Niemcach pow. Będzińskiego za zasługi na polu pracy społecznej i samorządowej; Antoni Kozubek, maszynista kopalniany w Strzemieszycach powiatu Będzińskiego, za zasługi na polu pracy społecznej i oświatowej, Józef Plebanek, nauczyciel gimnazjum prywatnego w Sosnowcu, za zasługi na polu przysposobienia wojskowego

Nad czem radziła Rada miejska w Dąbrowie?

KORZYŚCI POŻYCZKI ULENOWSKIEJ. — KUPNO CEGIELNI. — WYBÓR WICEPREZYDENTA. — SPRAWA CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH.

Ostatnie, wtorkowe posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie zawierało kilka ciekawych kwestyj. Na wstępie zgłoszono dwa nagłe wnioski: jeden **w sprawie wysokich cen biletów tramwajowych**, drugi — w sprawie wyasygnowania **10 tysięcy zł. na pomoc żywnościową dla bezrobotnych.**

Po przyjęciu obydwu wniosków, przystąpiono do spraw, objętych porządkiem obrad:

P. prezydent Cieplak referował sprawę **kupna cegielni „Br. Bilewicz“** komunikując Radzie, iż w wyniku korzystnej relacji eksperta, zarząd miejski proponuje nabycie cegielni oraz uchwalenie zaciągnięcia na ten cel pożyczki, w wysokości 260 tysięcy zł.

Wniosek przyjęto, a przyszłość pokaże, czy jest to istotnie tak korzystna tranzakcja dla miasta.

Z kolei p. Cieplak wyjaśnił istotę projektowanej konwersji pożyczki ulenowskiej. Otóż czynniki rządowe przyszły poniewczasie do przekonania, iż **pożyczka amerykańska jest niezwykle uciążliwa dla miast** i zaproponowały firmie „Ulen et Comp.“ konwersję, polegającą **na obniżeniu stopy procentowej z 8 na 7 proc.** oraz na przedłużeniu terminu opłaty pożyczki z 21 na 30 lat. Amerykanie „życzliwie“ przyjęli propozycję, lecz jako ludzie praktyczni postanowili na konwersji zrobić jeszcze jeden interes. Warunki postawili krótkie i jasne. Może tam pożyczka istotnie jest ciężka, my jednakże musimy mieć na uwadze własny interes i propozycję władz rządowych dotyczącą obniżenia stopy procentowej i przedłażania okresu spłaty pożyczki chcieli zrekompensować następująco: Dąbrowa zaciągnęła 250 tysięcy dolarów, a otrzymała w rzeczywistości 175 tysięcy dolarów. W razie przedłużenia terminu spłaty do lat 30 miasto musiałoby zapłacić 276 tysięcy dolarów. Praktycznie wygląda to w ten sposób, iż przy obecnych warunkach, t. j. okresie spłaty 21 letnim miasto za 100 dolarów pożyczki zapłaci 190 dolarów, a przy 30 letnim za 100 dolarów musiałoby zapłacić „tylko“ 264 dolary. Warunki, jak widać z cyfr tych są całkiem „przystępne“, nic też dziwnego, iż tym razem miasto „korzystną“ ofertę odrzuciło.

Powyższe dane świadczą wymownie o dobrodziejstwie pożyczki amerykańskiej, tak skwapliwie a nieoględnie zaciągniętej przez szereg miast w Polsce.

Następnie uchwalono wynagrodzenie dla prezydenta, któremu przyznano pobory pracowników grupy 5 szczebla b. plus 30 proc. dodatku komunalnego. Mówiąc językiem zrozumiałym, wyniesie to około 1.200 zł. **miesięcznie.**

Na wiceprezydenta miasta wybrano dotychczasowego ławnika p. B. Zielińskiego. Nowy wiceprezydent wybór oczywiście przyjął i niezwłocznie wygłosił stosowne przemówienie, oświadczając, iż wybór ten nie może wywołać zdziwienia, gdyż mandaty dla towarzyszy są... **historją dziejową.** Istotnie, powołanie p. Zielińskiego na stanowisko wiceprezydenta mogło wywołać zdziwienie i zazdrość jedynie tylko wśród towarzyszy, gdyż pozatem ogólnie było wiadomą rzeczą, iż... historja mandat taki przyniesie.

Pozatem p. Zieliński w przemówieniu swem opowiadał, jak to dawniej za przekonania polityczne usuwano pracowników z magistratu, szkoda tylko, że p. Z. nie podał ani jednego konkretnego faktu i nie nadmienił o postępowaniu obecnych rządców, którzy **wszystkie płatne stanowiska obsadzają wyłącznie przez swych przyjaciół partyjnych.**

Dalej uchwalono 700 zł. na kupno dwuch maszyn do szycia dla jakiegoś klubu kobiet. Instytucja ta cieszy się wyjątkową opieką Magistratu, gdyż niedawno dopiero uzyskała zasiłek, a obecnie znów korzysta z pomocy miasta. Ciekawa rzecz, czy szwalnie lub inne instytucje Narodowej organizacji kobiet lub Związku kobiet katolickich również tak chętnie magistratby popierał?

Pozatem uchwalono budowę ustępów publicznych, zwolniono kilka organizacyj od podatku zabawowego, oraz postanowiono wyasygnować **10 tysięcy zł. na akcję żywnościową dla bezrobotnych.**

Przy omawianiu wniosku nagłego w sprawie wysokich opłat za przejazd tramwajami, p. prezydent Cieplak wyjaśnił, iż Magistrat bezwzględnie sprawy tej nie pozostawi w obecnym stanie, gdyż **na wspólnej konferencji przedstawicieli miast z dyrekcją tramwajów najwyższa opłata miała wynosić 75 gr. tymczasem obecnie pobierana wynosi 85 gr.** P. Cieplak przyrzekł, iż Magistrat podejmie stosowne kroki i jeżeli interwencja na miejscu nie da pożądanych wyników, Magistrat wystąpi do władz wyższych, ceny bowiem biletów zwłaszcza miesięcznych są niewspółmiernie wysokie, skutkiem czego młodzież szkolna oraz pracownicy umysłowi nie mogą korzystać z wygodnego środka lokomocji. Na tem posiedzenie zakończono.



Tak pięknie wygląda

bielizna, prana mydłem Jeleń-Schicht. Wyrabiane z najlepszych surowców mydło Jeleń-Schicht jest łagodne i wydajne. Nie niszczy ono bielizny, jak to często bywa przy używaniu małowartościowych gatunków. Fakt, że mydło Jeleń - Schicht używane jest od dziesiątków lat przez miljony doświadczonych gospodyń, jest rękojmią jego dobroci. Kupujcie zatem Szanowne Panie Gospodynie, we własnym interesie jedynie

Mydło Jeleń Schicht

Sensacyjne przygody żądnego wrażeń czeladzianina.

RZEKOMY KSIĄŻĘ LUBOMIRSKI. — KOMITYWA Z ARYSTOKRACJĄ KRAKOWSKĄ. — PORUCZNIK BENITO SANTA MANI. — OD STAREJ MATKI DO MŁODEJ CÓRKI. — „DZIAŁACZ POLITYCZNY“ JEDYNKI.

W sławnem dziś w całej Polsce mieście, rządzonem przez komunistów, to jest w Czeladzi, wychował się niejaki, dwojga imion, Feliks Adam Zawadzki, młodzieniec liczący obecnie 23 wiosny. Otóż ów Zawadzki, żądny przygód i wrażeń przed paru laty postanowił porzucić rodzinne pielesze i

udać się w świat szeroki.

Wiadomo, że na taką wyprawę potrzeba pieniędzy, i jeszcze raz pieniędzy, których jednakże Feliks, Adam nie posiadał. Miał natomiast wrodzony spryt, co zazwyczaj prowadzi do majątku lub do... kryminału.

Postanowienia swe wypełnił Zawadzki i Czeladź opuścił. Po dość długiej wędrówce

zawitał do Krakowa.

Tu w całej pełni zabłysnął jego talent. Mianowicie znalazłszy się w podwawelskim grodzie, przedstawił się tem jako ks. Jerzy Lubomirski. Zamieszkał w najelegantszym hotelu, przyjmowany był w najwytworniejszych sferach miasta. Mało tego, jeden z arystokratów oddał mu do dyspozycji swoje auto.

Pseudo - książę bawił się, szalał za pieniądze magnatów, flirtował z pięknemi damami, aż wreszcie pewnego dnia wyniósł się „po angielsku“ z hotelu, nie pożegnawszy się z nikim i...

zapomniawszy uregulować rachunek.

Dopiero wtedy wyszło wszystko najaw.

Przez pewien czas Zawadzki przedstawiał się za podporucznika Benito Santa Mani, oficera królewskiej włoskiej marynarki, na parowcu „Lituanja“. Miał on brać udział w wyprawie polarnej i tam dostawszy się na biegunie północnym między zwały kry, uległ złamaniu dwu żeber.

W jakiś czas potem Zawadzki opowiadał, że te dwa żebra stracił w bitwie pod Radzyminem,

raniony w bok granatem nieprzyjacielskim.

— Operował mnie w Krakowie sam pan minister spraw wewnętrznych, generał Sławoj - Składkowski — opowiadał zdumionym policjantom

Po opuszczeniu Krakowa Zawadzki przeniósł się do Warszawy. Policja warszawska, znając go z jego występów w Krakowie roztoczyła nad nim baczny nadzór. Opieka ta nie podobała się zbytnio młodzieńcowi, dlatego też porzucił niegościnną Warszawę. Podczas swych wędrówek Zawadzki

przebywał również i w Sosnowcu,

gdzie był zarejestrowany, jako bezrobotny w Funduszu bezrobocia. W tym też czasie o przygodach Zawadzkiego chwilowo zapomniano. Aż wreszcie w ub. miesiącu Zawadzki dał znowu znak życia. Począł mianowicie grasować na terenie powiatów Miechowskiego i Olkuskiego. Pierwszy jego występ zanotowano w Olkuszu, gdzie

skradł z ulicy rower

Alfreda Miarki. Policja wówczas, zatrzymawszy Z. skierowała sprawę do sądu, jego zaś do czasu sprawy zwolniono. Niepoprawny jednakże Zawadzki już w kilka dni po opisanej wyżej kradzieży skradł aparat fotograficzny z gabinetu barona Fries, zastępcy dyrektora fabryki „Wolbrom“, w Wolbromiu. Skradziony aparat usiłował sprzedać jakiejś kobiecinie.

Nie dokonawszy tranzakcji zawitał do zamieszkałej w Bolesławiu akuszerki p. B., której

po krótkiej rozmowie oświadczył się.

Po odmowie ze strony dość leciwej już p. B., która rzekła, że prędzej mogłaby być jego matką niż żoną, Zawadzki uderzył w konkury do 15-letniej jej córki. I tu

spotkał się również z rekuzą.

Opuściwszy dom p. B., odwiedził jej sąsiadkę, nauczycielkę miejscowej szkoły powszechnej, której również oświadczył się i nie czekając nawet odpowiedzi,

porwał ją w objęcia.

Na krzyk nauczycielki przybiegli sąsiedzi i policja. Po wyjaśnieniu sprawy, przysięgach i zaklinaniach Zawadzkiego, że więcej do Bolesławia nie przybędzie, nie przyaresztowano go jako człowieka anormalnego. W krótkim czasie przekonano się, że Zawadzki nie był takim warjatem, jak się to wszystkim początkowo zdawało. Opuściwszy bowiem Bolesław zawitał do Jędrzejowa, gdzie udał się do dr. P., z którym

przeprowadził „tranzakcję handlową“.

Mianowicie skradziony aparat w Wolbromiu sprzedał dr. P., który zapłacił za niego 200 zł. i dał oszustowi swój aparat fotograficzny. Po zrobieniu tego „interesu“ Z. wyniósł się pospiesznie z Jędrzejowa i począł grasować w okolicach Kielc. A tymczasem policja, stwierdziwszy, że Z. nie jest warjatem, a wytrawnym oszustem wszczęła poszukiwania. Zawadzki jednak ulotnił się jak kamfora. Aż dopiero wczoraj, po upływie czterech tygodni, zawitał niespodziewanie do Sosnowca i odwiedził biuro Funduszu bezrobocia, gdzie prosił o wypłacenie mu zapomogi, jako bezrobotnemu. Po usłyszeniu w biurze tem nazwiska Zawadzkiego zorjentowano się natychmiast, na podstawie tkwiących jeszcze w pamięci ciekawych przygód Z.,

opisywanych w „Kurjerze Zachodnim“,

z kim się ma do czynienia i zawiadomiono Urząd śledczy o wykryciu oszusta. Zawadzkiego aresztowano.

W dniu wczorajszym, widocznie jeszcze przed aresztowaniem, Zawadzki zjawił się w redakcji „Kurjera Zachodniego“ i w formie kategorycznej zażądał natychmiastowego odwołania przez redakcję wszelkich, zamieszczonych w „Kurjerze Zachodnim“ rewelacyj o „rzekomych“ (jak twierdził) jego sprawkach na terenie powiatów Olkuskiego i Miechowskiego. W redakcji Zawadzki przedstawił się jako dręczony przez przeciwników działacz polityczny, na dowód czego wylegitymował się następującem zaświadczeniem:

Biuro Wyborcze
Bezpartyjnego Komitetu
współpracy z Rządem
na okręg Płocki.
L. dz. 206-23.

ZAŚWIADCZENIE.

Bezpartyjny Blok współpracy z Rządem niniejszem zaświadcza, że p. Zawadzki Adam jest instruktorem wyborczym na okręg płocki, t. j. powiaty: Płocki, Płoński, Sierpecki i Rypiński.

Płock, dn. 17 lutego 1928.

Kierownik okręgu:
(—) Stefan Bańkowski.

POTOKOL 100% TŁUSZCZ ROŚLINNY
otrzymał ze względu na wyśmienity gatunek złoty medal na Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach.

Włamanie do kasy

W ZAKŁADACH SZENA.

W nocy z ub. wtorku na środę do głównego biura fabryki Szöna w Sosnowcu na Środuli dostali się nieznani włamywacze. Kasiarze, korzystając z odbywającej się w kasynie fabrycznym zabawy, zakradli się w obręb fabryki, a następnie przez szklany dach do biura, gdzie stoją dwie kasy i kasetka podręczna. Złodzieje przystąpiwszy do rozbijania jednej z kas, wybili w niej tylko dwa niewielkie otwory. Dalszej roboty zaniechali, bądź to spłoszeni przez kogoś, bądź też z braku odpowiednich przyrządów. W naruszonej kasie znajdowało się podówczas około 40 tys. zł. Kasiarze, przerywając robotę, nie omieszkali opróżnić podręcznej kasetki, z której zabrali 1000 zł.

W ciągu ostatnich paru lat jest to już trzecie zkolei nieudane włamanie do zakładów Szöna.

W sprawie wykrycia sprawców włamania prowadzi dochodzenie urząd śledczy w Sosnowcu.

Kandydat na posła

UWIĘZIONY ZA ZWYKŁE OSZUSTWA.

Stanisław Grzybowski z Ojcowa, kandydat na posła do Sejmu ze stronnictwa chłopskiego, jeszcze w r. 1926, należąc do Związku chłopskiego, często zwoływał zebrania, gdzie „uświadamiał" włościan o reformie rolnej. Agitator chłopski ubolewał, że jest dużo ziemi w Polsce, ale nie dla tych, którym się należy, t. j. dla chłopów. Obiecywał pomoc w uzyskaniu ziemi oraz długoterminową pożyczkę w Banku Polskim w Warszawie każdemu, kto wpłaci na jego ręce 50 złotych i wręczy odpowiednie papiery dla urządzenia hipoteki. Kilku naiwnych gospodarzy ze wsi Dłużec, Lgota i innych wiosek w gminie Wolbrom wpłaciło Grzybowskiemu żądane sumy i wręczyło potrzebne „papiery", ale pomysłowy „przyjaciel" więcej w tamte strony się nie pokazał, a nawet naciągniętych unikał. Zniecierpliwieni i rozgoryczeni poszkodowani zwrócili się ze skargą do Sądu pokoju w Wolbromiu. Sąd sprawę kilka razy naznaczał, lecz G. Sądu unikał, wyszukując różne preteksty, aby na sprawę nie przybyć, względnie rozprawę odroczyć. Ale widocznie i sądowi sprzykrzyła się zabawa z p. G., bo polecił go zaaresztować do czasu rozprawy sądowej. W tych dniach odbyła się sprawa, na której Sąd pokoju skazał G. z art. K. K. na miesiąc więzienia, zatrzymując go odrazu dla odbycia zasłużonej kary.

Program radjowy

na czwartek 23 lutego b. r.

KATOWICE: 16.20 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.
16.40 Skrzynka pocztowa.
17.05 Komunikaty.
17.20 Wykład języka polskiego (k. niższy).
17.45 Audycja literacka z Warszawy.
18.55 Komunikat Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt p. t. „Przyroda i Narty" — wygł. dr. Mieczysław Świerz.
20.00 Odczyt o działalności Rządu, org. przez Prezydjum Rady Ministrów.
20.30 Audycja z okazji święta narodowego Estonji. Program: 1. Hymn narodowy estoński. 2. Przemówienie p. Artura Hamana, charge d'affaires poselstwa estońskiego. 3. Odczyt p. t. „10-lecie dziejów Estonji", wygł. min. dr. Sokolnicki. 4. Rzut oka na stosunki wewnętrzne Estonji wypowie min. Dobrzyński, oraz część muzyczno-wokalna w wykonaniu orkiestry i p. Marji Modrakowskiej (śpiew).
22.00 Sygnał czasu i komunikaty: P. A. T. i policyjny.
22.30 Muzyka lekka.

ODPOWIEDŹ DZIAŁU RADJOWEGO.

Radjoamatorowi „Adeczka" w Sosnowcu. Na założenie anteny zewnętrznej uzyskanie zgody właściciela domu jest konieczne. Odnośne przepisy prawne nie są u nas dotychczas uregulowane. Przysługuje Panu prawo zaskarżenia gospodarza do sądu, który w wielu wypadkach wyrokował już na korzyść lokatora. Najlepiej jednak sprawę z gospodarzem załatwić pokojowo. Dziwne jest, że są ludzie, którzy nie chcą mieć radja, jako czynnika kultury, czyniąc trudności w możności korzystania z niego. (ar.)

Echa karnawałowe z Niwki.

CO TYDZIEŃ JEDNA ZABAWA. — STARSI RATUJĄ SYTUACJĘ! — OPODATKOWANIE ZABAW.

Prawdziwy szał cechował tegoroczny karnawał w Niwce. W ciągu 7 tygodni siedem zabaw tanecznych, a co jedna to liczniejsza i więcej ochocza. To też kiesze nie nasze do tego stopnia zostały wyeksploatowane, że nietylko w kieszeniach płótno, ale w tem płótnie jeszcze dziury przepadziste. Najliczniejszą frekwencją cieszyła się zabawa Sokoła, dalej Macierzy Szkolnej i harcerska. Bawiono się ochoczo do białego dnia przy dźwiękach dobrze zgranej orkiestry górniczej. Tańczono, a raczej człapano i podrygiwano na jedno kopyto shimmy, foxtroty, oanstepy, twostepy i bluesy, a ci, którzy nie chcieli lub nie umieli fikać nowomodnie, garnirowali filary i ściany, czyniąc trafne uwagi na temat nazw egzotycznych tańców.

I tak jakiegoś charlestona ochrzczono nazwą „Roztelapały mi się zawiasy w nogach", jakiemuś shimmy dano nazwę „Manekin z galarety" itd. A gdy przyszła kolej na mazura, tego króla tańców, okazało się, że to młodsze sfoxtrotowane męskie pokolenie nie ma pojęcia o tańcu polskim, tak, że przystarsi musieli ratować sytuację, gdyż młodzi w pozycji drogowskazów lub wiatraków wywijając górnymi kończynami udawali zawziętych mazurzystów.

Za to oberka „tańczył młody, tańczył stary" i wtedy roiło się na sali do tego stopnia, że często bardzo dotkliwe sztur chańce i karambole były na porządku dziennym, a ściany jak na złość rozstąpić się nie chciały. Tak czy owak, zauważyć się dało, że bawić się umiemy i lubimy, aż radość biła z oczu pięknych tancerek i mniej pięknych tancerzy.

Nowością w Niwce jest obłożenie przez urząd gminy wszystkich zabaw, przedstawień i innych imprez dochodowych, urządzanych na cele instytucyj społecznych, podatkiem komunalnym na rzecz gminy w wysokości 10 proc. od każdego sprzedanego biletu wiejścia. Uszczupla to w dość znacznym stopniu i tak nie bogate kasy tych instytucyj.

Ryś.

Tragedja uwiedzionej dziewczyny.

Z ZEMSTY PODPALIŁA DOM NIEWIERNEGO.

Przed 1 i pół tygodniem donosiliśmy o pożarze w Cianowicach, gdzie spalił się dach dach domu, oraz stodoła ze zbożem, własność Mikołaja Tomczyka. Przyczyny pożaru trudno było ustalić, gdyż stało się to w nocy po godzinie 12-ej, a sam Tomczyk o podpalenie **nikogo nie podejrzewał.**

Policja tamtejsza w dochodzeniu wpadła na ślad podpalacza i po zebraniu szczegółów sformowała oskarżenie przeciwko **Marji Walczakównej**, 21-letniej pannie, pochodzącej z Dąbrowy Górniczej a służącej u zamożnego gospodarza w Cianowicach, Rozwadowskiego. Z Walczakówną poznał się przed 2-ma laty Władysław Tomczyk, syn Mikołaja i zawiązał z nią **bardzo bliskie stosunki miłosne**, obiecując się z nią żenić.

Dziewczyna często domagała się ślubu, ale kawaler zwłóczył, wreszcie miłość Walczakówny widocznie mu się uprzykrzyła, bo zaczął **konkurować do innej zamożnej dziewczyny**. Zofji Cieślikówny w Smardzewicach, z którą naznaczony był ślub już na 15 b. m. Walczakówna o zamiarach narzeczonego dowiedziała się zaledwie na kilkanaście dni przed ślubem i **wpadła w rozpacz.**

Tomczyk unikał uwiedzionej, a kiedy ta pragnęła się z nim szczerze rozmówić, **brutalnie ją odepchnął**. Walczakówna **postanowiła się otruć.** Pod pretekstem silnego bólu zębów, kupiła w Skale jakiegoś płynu, którego użyła, lecz doznała tylko **nieszkodliwego poparzenia i bólu w piersiach**. Nie mając nadziei otrucia się postanowiła żyć, lecz za wszelką cenę przeszkodzić związkowi Tomczyka z Cieślikówną. Pomimo niedyspozycji, spowodowanej lekarstwem na zęba, **wychodzi w nocy i podpala dom** nie mając dachu nad głową, Tomczyk niemając dachu nad głową, Tomczyk ślub będzie musiał odłożyć. Walczakówna do zbrodni podpalenia się jednak **nie przyznaje.**

Życie gospodarcze.

Komercjalizacja przedsiębiorstw komunalnych.

Kwestja usamodzielnienia i skomercjalizowania przedsiębiorstw komunalnych jest w chwili obecnej jednem z najbardziej aktualnych zagadnień, dyskutowanych w samorządach.

O ile te ostatnie odnoszą się z rezerwą do koncepcji zupełnego usamodzielnienia przedsiębiorstw komunalnych, to przywiązują dużą wagę do ich skomercjalizowania, jako czynniki, mogącego mieć dodatni wpływ na usprawiedliwienie działalności przedsiębiorstw, oraz podniesienie zdolności kredytowej miast.

Kwestja jednak komercjalizacji winna być traktowana ostrożnie i przeprowadzona pod warunkiem, aby przedsiębiorstwa komunalne przeznaczone dla celów użyteczności publicznej, nie zostały przekształcone na zakłady przemysłowe, ponieważ zatraciłyby wtedy swój zasadniczy charakter i dążyłyby jedynie do powiększenia zysków.

Kwestja komercjalizacji przedsiębiorstw komunalnych wchodzi obecnie w fazę zainteresowań czynników rządowych i już w czasie najbliższym odpowiednie Ministerstwa rozpoczną pracę nad skonkretyzowaniem tego zagadnienia.

Kronika gospodarcza.

ZASIEWY OZIME W POLSCE. Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, otrzymanych przez główny Urząd Statystyczny, powierzchnia ozimin zasianych jesienią 1927 r. dla całej Polski wynosi: pszenica 1089.9 tys. ha, żyto 5077.1 tys. ha, jęczmień 25.6 tys. ha. W porównaniu z rokiem 1926 cała powierzchnia zasiana oziminami wykazuje zwiększenie o 1.4 proc., przyczem powierzchnia zasiana pszenicą wzrosła o 2.1 proc., żytem o 1.3 proc., jęczmieniem o 0.1 proc. W poszczególnych województwach znaczniejsze zwiększenie ogólnej powierzchni ozimin wykazują województwa: Poleskie, Wileńskie, Nowogródzkie, Tarnopolskie, Stanisławowskie, Białostockie i Lubelskie.

PRAWO O LOTNICTWIE. Projekt polskiej ustawy o żegludze powietrznej, który reguluje tak ważną dziedzinę, jak cywilne lotnictwo komunikacyjne, został już przez m-stwo komunikacji opracowany, uzgledniony z innemi ministerstwami i przesłany do prezydjum Rady ministrów, gdzie wejdzie pod obrady Rady ministrów. Projekt ten ujęty w formie rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 22-2.

AKCJE: Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 151.50—151.00, Bank Spółek Zar. 90.00, Grodzisk 30.00, Siła i Światło 115.00—117.00, Cukier 81.00, Węgiel 100.50—99.25, Nobel 39.00—39.550, Cegielski 44.00, Lilpop 43.00, Modrzejów 47.25—47.00, Ostrowiecki 85.00, Pocisk 12.50, Rudzki 52.50, Starachowice 64.25—64.00—64.25, Zawiercie 33.00, Borkowski 19.50, Spirytus 59.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i pół Nowy Jork 8.90, Londyn 43.47 i trzy czwarte, Paryż 35.07, Wiedeń 125.55, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.25, Belgja 124.14, Szwajcarja 171.54, Holandja 358.80, Sztokholm 238.85, Dolarówka 5 proc. 71.50—74.00, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 22-2.

Żyto 39.25—40.25, Pszenica 46.00—47.00, Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00, Jęczmień browarowy 39.50—41.00, Owies 32.75—34.75, Ospa żytnia i pszenna 26.50—27.50, Mąka żytnia 70 proc. 57.00, Mąka żytnia 65 proc. 58.50, Mąka pszenna 65 proc. 66.00—70.00, Słoma luźna 2.20—2.40, Słoma prasowana 3.20—3.40, Siano luźne 5.00—5.60. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie stalsze.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZWIERZĘ W LUDZKIEJ SKÓRZE.

(l) Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł 33-letni Antoni Krawczyk ze Strzyżowic, obwiniony o niesłychane znęcanie się nad swą matką, 60-letnią staruszką.

5 grudnia ub. r. na posterunek policji w Wojkowicach Komornych przyszła Zofja Krawczyk,

opowiadając słabym głosem o swej martyrologji.

Nieszczęśliwa staruszka, cała posiniaczona znosiła nieludzkie prześladowania przez długie miesiące, wreszcie jednak nie stało jej sił, by ścierpieć niebywałe katusze, jakie zadawał jej rodzony syn.

Policja, słysząc straszne opowiadanie staruszki, przerywane co chwila tłumionem łkaniem, nie dawała wprost wiary jej słowom, taka to była

potworna historja.

Gdy jednak przeprowadzono szczegółowe dochodzenie i przesłuchano licznych świadków, stwierdzono, że staruszka nie opowiedziała jeszcze wszystkiego, że wiele bardzo obciążających szczegółów, przez miłość dla syna, zataiła.

Okazało się, że Krawczyk codzien nie bił matkę grubym kijem. Byli naoczni świadkowie, którzy zeznali, że widzieli jak staruszka

po długotrwałem biciu jej po głowie butem przez wyrodnego syna, mdlała.

Innym razem zdziczały ten osobnik katował matkę żelazkiem do prasowania.

Pewnego razu, gdy staruszka spała na dwuch zsuniętych ławach, Krawczyk gwałtownym ruchem rozsunął ławy, tak, że nieszczęśliwa spadła z impetem na podłogę, dotkliwie się tłukąc. Jakby mało było tego zwierzęciu w ludzkiej skórze,

pochwycił wiadro zimnej wody i wylał na matkę,

mocząc ją do bielizny.

Sąd skazał Krawczyka na rok więzienia zamieniającego dom poprawy, polecając go odrazu aresztować.

OFIARY.

Uczniowie państwowego gimnazjum męskiego im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczej resztę kwoty w wysokości 32 zł., pozostałej z kupna wieńca na grób kolegi śp. W. Ćwierczakiewicza, złożyli w Administracji „Kurjera Zachodniego" na odnowienie lokalu biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie — **kw. Nr. 32.**

Z całej Polski.

OLBRZYMIE OPADY ŚNIEŻNE W ZAKOPANEM.

Tak olbrzymich opadów śnieżnych jakie w dniach ostatnich nawiedziły Zakopane i okolice, tamtejsi mieszkańcy nie pamiętają od kilkunastu lat. Opady te w dużej mierze utrudniają komunikację. Pociągi w dniach ostatnich przybywają ze znacznem opóźnieniem, zaś ludność zamieszkująca okolice Zakopanego z trudnością przedostaje się do uzdrowiska. Warstwa śniegu przy Morskim Oku dochodzi już prawie 2 m., na Hali Gąsienicowej przeszło metr, zaś w Zakopanem dochodzi do 70 cm.

BAGNETY W OGNIU BŁYSKAWIC.

O ciekawem zjawisku przyrodniczem opowiadają dwaj funkcjonarjusze policji państwowej z posterunku w Korczynie, pow. Krosno, pp. Drozd i Bundz. Dnia 17 bm. odbywając podróż służbowo o godz. 7 wieczorem w czasie przechodzącej nad tą okolicą gwałtownej burzy z piorunami, zauważyli oni, że ich nasadzone na karabinach bagnety były w górnej części do połowy czerwone, nie wskutek od blasku jednak, lecz widocznie wskutek jakiegoś procesu elektryzacji, gdyż były czerwone intensywnie zupełnie tak, jak rozpalone żelazo, a trwało to całe 15 minut. Przy dotyku niu palcami, bagnety nie parzyły, na wet nie czuli, aby były rozgrzane, a mimo to utrzymywały swój kolor czerwony w każdej pozycji. Byłoby wskazane, aby sfery naukowe wyjaśniły to niezwykłe zjawisko.

PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ ZASTRZELIŁ BRATA.

W Kaliszu zdarzyła się straszna tragedja. Mianowicie syn dzierżawcy folwarku Borzewisko pod Kaliszem, 15-letni Kazimierz Dworek w czasie nieobecności rodziców, bawiąc się fuzją, przez nieostrożność spowodował wystrzał i zabił na miejscu 13-letniego brata Piotra. Widząc brata bez życia, młodociany mimowolny zabójca w skrajnej rozpaczy rzucił się do stawu w zamiarze samobójczym. Natychmiast zdołano go wyratować i odwiezionio do szpitala na kurację.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA MŁODEJ MĘŻATKI.

W Lubieniu pod Lwowem w domu zarządcy majątku barona Brunickiego, Bundzla, rozegrała się w ubiegłą niedzielę wstrząsająca tragedja. W piątek ubiegłego tygodnia wydali państwo Bundzlowie wychowanicę swoją, zwaną przez wszystkich Sasza wbrew jej woli za jednego z okolicznych obywateli, zamieszkałego we wsi Zameczku. W dwa dni po ślubie znaleziona została Sasza w swojem mieszkaniu w kałuży krwi, obok zaś leżał mały rewolwer. W Lubieniu wiadomo powszechnie, że zmarła zamierzała poślubić inżyniera B., którego kochała z wzajemnością. Tragedja Saszy wywarła w Lubieniu wstrząsające wrażenie.

POSZARPANI PRZEZ POCIĄG.

Nocny pociąg osobowy, zdążający ze Lwowa do Przemyśla, najechał nie daleko stacji Gródek Jagielloński na trzech pijanych mężczyzn, idących pod rękę środkiem toru kolejowego. Wszyscy trzej zostali poszarpani w kawałki. Policja stwierdziła, iż zabici są znanymi złodziejami kolejowymi, którzy operowali na linji Lwów—Przemyśl.

AWANTURY WŚRÓD ŻYDÓW.

Przed trybunałem sądu okręgowego w Łucku toczył się we wtorek, środę i czwartek ub. tygodnia proces prasowy z oskarżenia dra Rotfelda, kandydata z bloku mniejszości narodowych, przeciw lekarzowi Bejlinowi o oszczerstwo w druku. Oskarżonego bronili adwokaci b. poseł Priłucki z Warszawy i Kin z Łucka. Proces budził ogromne zainteresowanie odzwierciadlał bowiem walkę dwuch obozów wśród społeczeństwa żydowskiego w Łucku, a mianowicie obozu sjonistów grup zbliżonych do ogólno-żydowskiego bloku narodowego. Proces zakończył się skazaniem Bejlina na 20 zł. grzywny, a wrazie nieściągalności na 2 dni aresztu. Dzięki taktyce obrony adw. Priłuckiego, omawiany proces stał się nawskroś politycznym i prowadzony był w atmosferze niezwykłego podniecenia audytorjum żydowskiego, stając się jednocześnie widownią skandalicznych zajść.

Otóż żona adw. Rotfelda, dotknięta indagowaniem świadków przez adw. Priłuckiego, w czasie przerwy wypoliczkowała go na korytarzu sądowym. Priłucki zaś rzucił się na dr. Rotfelda, znieważając go czynnie.

Wieczór tegoż dnia rozprawy, tuż przed jej odroczeniem do dnia następnego kandydat z listy senackiej bloku mniejszości narodowych, sjonista Bromberg znienacka napadł na kury tarzu sądu na adw. Priłuckiego, bijąc go po głowie. Powstało ogólne zamieszanie i bójka na pięści, której kres położyła policja, aresztując Bromberga i Priłuckiego, zaś osk. Bejlina odstawiono do domu pod silną eskortą policji, z obawy przed dalszemi zajściami.

Jak umierał 6 letni Zdziś

UBEZPIECZONY W „KASIE CHORYCH"

Zamieszkały w Markach mechanik zbrojowni warszawskiej, p. Władysław Cichocki miał dwu synów: 6-letniego Zdzisia i 9-letniego Czesława.

Chłopcy byli zdrowi, chowali się dobrze, nic nie zwiastowało mogącej nastąpić katastrofy.

Pierwszy zachorował Zdzisio. Stwierdziwszy

gorączkę 39.9 st.,

p. Cichocki udał się do oddziału Kasy chorych w Markach, z prośbą o przysłanie lekarza.

— Jaką ma gorączkę? — zagadnął felczer.

— Tylko 39 z kreskami?

— Proszę przynieść dziecko do ambulatorjum.

Życzeniu felczera stało się zadość. Lekarz przepisał proszki i oświadczył:

— Jeżeli jutro nie będzie lepiej, to należy mnie zawiadomić.

Nazajutrz stan Zdzisia pogorszył się znacznie. Z ust

płynęła mu flegma

pomieszana z krwią, szyjka spuchła, gorączka przekroczyła 40 stopni.

Wezwany lekarz Kasy chorych nie znalazł nic niebezpiecznego. Zaznaczył tylko, że gdyby pp. Cichoccy za uważyli opuchnięcie gruczołów na szyjce, to zajdzie potrzeba zastosowania energiczniejszych środków.

Po upływie godziny Zdzisio zaczął się dusić. Przerażony ojciec

przyłożył usta do ust

dziecka, chcąc wyssać flegmę. Atak duszności minął tym razem szczęśliwie.

Pani Cichocka udała się do Kasy chorych.

— Lekarz zaraz przyjdzie — zapewniono ją uprzejmie.

Istotnie przyszedł, ale

dopiero nazajutrz

wieczorem, kiedy Zdzisio już konał. Zastrzyk kamfory przedłużył agonję.

W nocy chłopczyk dostał nowego napadu duszności. P. Cichocki pobiegł jak szalony, by wezwać felczera.

— Czy to do członka Kasy chorych? — zagadnięto go w przedpokoju.

— Tak.

— Pana felczera niema w domu.

Lecz nieszczęsny ojciec nie ustępował. Po ożywionym djalogu okazało się,

że felczer jest

obecny. Gdy po raz drugi zastrzykiwano Zdzisiowi kamforę, pulsu nie można już było wyczuć. O godzinie 6-ej rano chłopczyk skonał.

Po powrocie z pogrzebu rodzice stwierdzili, że drugi synek również ma gorączkę i powiększone gruczoły.

Wezwijcie karetkę

z Warszawy, przewieźcie mi dziecko do szpitala — błagał p. Cichocki.

— Co panu po tem? Karetka i tak dziś nie przyjedzie. Spróbuj pan przewieźć kolejką — odpowiedziano mu w Kasie chorych.

Zawiadowca stacji, podejrzewając zaraźliwą chorobę, odmówił stanowczo.

Wtedy p. Cichocki pojechał do Warszawy, wynajął taksówkę i odwiózł chorego Czesia do szpitala św. Stanisława.

— Dyfteryt — orzekli lekarze. — Uratujemy pańskiego chłopca.

I uratowali. Niestety, p. Cichocki

zaraził się

straszną chorobą. Kilka tygodni przeleżał w tym samym szpitalu.

Obecnie, po dojściu do zdrowia, wytacza proces Kasie chorych. Skarga została złożona u pprokuratora 13-go okręgu w Warszawie

Ile kosztowało odkrycie Ameryki.

TYLKO 21.000 ZŁOTYCH. — OBLICZENIA HOLENDERSKIEGO UCZONEGO.

Odkrycie Ameryki — jak się dziś okazuje — było niezmiernie tanią wyprawą. Nikt o tym dotąd nie wiedział, to też pewną wdzięczność winni jesteśmy holenderskiemu uczonemu, który zadał sobie trud wyliczenia, co też kosztowała wyprawa Kolumba, Z wyliczeń tych wynika, że koszty jej wyniosły zaledwie 6.036 guldenów holenderskich (około 21 tysiąca złotych).

Ażeby dojść do tej cyfry, uczony ów musiał bardzo dokładnie zbadać stosunki i uposażenia,oraz warunki, w jakich Kolumb rozpoczął wraz z towarzyszami wyprawę w roku 1492.

Z tych właśnie badań i obliczeń wynika, że za całą podróż sam Kolumb otrzymał 511 guldenów, bo jego pensja wynosiła rocznie 768 guldenów (tyle pobierał wtedy admirał; a że podróż trwała od sierpnia 1492 do końca lutego 1493 r., więc można było dokładnie ustalić, ile wyniosła pensja admirała Kolumba za cały ten czas.

Następnie trzeba było wyświetlić sprawę, ile okrętów, oficerów i marynarzy wzięło w wyprawie udział oraz obliczyć wysokość ich pensji. Nie było to wcale rzeczą łatwą; trzeba też było sięgać do bardzo starych ksiąg i dzienników, prowadzonych przez dowództwa okrętów.

Dzięki tym księgom ustalono, że kapitan okrętu w czasach Kolumba pobierał rocznie 492 guldeny, a płaca reszty załogi wahała się między 55 a 72 guldenami rocznie. Wszystkie te dane uczony holenderski odpowiednio uszeregował, pododawał, a po długich i wielkiej cierpliwości wymagających obrachunkach stwierdził, iż na całą wyprawę Kolumba rząd hiszpański wydał zaledwie 6.036 guldenów.

Jeżeli tak było naprawdę, a nie mamy żadnego powodu w to wątpić, to wyprawa ta była najtańsza, a jednocześnie najbardziej owocna, jaką kiedykolwiek w dziejach ludzkości podejmowano.

A chociaż Kolumb tak tanio się sprawił, dając Europie bezcenny podarunek, dziś pomawiają go o to, że zasługi innego człowieka sobie kazał przypisać i wcale odkrywcą nie był. Okazuje się, że łatwiej nawet było odkryć Amerykę w tak trudnych, jak ówczesne, warunkach technicznych, aniżeli zasłużyć sobie na ludzką wdzięczność

Rzeczy ciekawe.

ZE WSPOMNIEŃ O JULES VERNE.

Paryski dziennik „Temps", wylicza jąc powieści słynnego autora, które poraz pierwszy ukazały się na łamach tej gazety, opowiada zabawną historję o Amerykaninie, który podczas pobytu w Paryżu w r. 1872 rozpoczął czytanie wychodzącej wówczas w „Temps" powieści, „Podróż naokoło świata w 80 dniach". Zmuszony do powrotu do swej ojczyzny, nie chciał wyjechać, nie dowiedziawszy się o dalszych losach Phileassa Fogga. Udał się więc do redakcji, prosząc, by go wtajemniczono w dalszy ciąg powieści. Naturalnie, że redakcja odmówiła, a wtedy Amerykanin pozostawił znaczniejszą kwotę, za którą miano mu codziennie telegrafować do Ameryki cały odcinek powieści. I tak się też stało.

W KŁĘBACH BŁĘKITNEGO DYMU RODZĄ SIĘ NAJPIĘKNIEJSZE DZIEŁA.

Cybuch uchodzi dziś poniekąd za przeżytek. A jednak... Wielu poetów wyciągnęło z niego najlepsze natchnienie, inspiracje i fantazje. Główne triumfy odnosiła fajka w Anglji, gdzie palenie fajki było o wiele bardziej rozpowszechnione, niż w innych krajach. Znakomity historyk literatury angielskiej Wilfred Partington napisał specjalne studjum na temat: „fajka w literaturze", sięgając od Spenzera i Ben Jonsona, aż do Kiplinga i Barrie'a. Namiętnym palaczem fajki był świętobliwy poeta romantyczny Charles Kingsley. Kiedy był rektorem w Eversley miał całą masę fajek, poukrywanych w najróżniejszych miejscach nietylko własnego domu, ale w całej gminie i gdy szedł na spacer wyciągał niespodzianie z różnych dziupli drzewnych z pod strzech i z pod kamieni fajki napełnione tytoniem. W swoim romansie „Westward Ho" nazywa on tytoń najlepszym towarzyszem, przyjacielem starego kawalera, zaspakajającym głód narkotykiem, pociechą smutnego itd. Tennyson, wielki liryk, nie mógł żyć bez fajki i opuścił natychmiast Florencję, bo nie mógł tam otrzymać swego ulubionego tytoniu.

WYRÓB PLATYNY?

Z Johannisburga donoszą, jakoby dwaj inżynierowie, zajęci w tamtejszych kopalniach, znaleźli sposób otrzymywania platyny z jednego z dość pospolitych minerałów. Sposób ten pozwoli na otrzymywanie platyny po cenie około 4 f. sterl. za uncję

KELNERKI W SPODNIACH.

Właściciel jednej z wielkich restauracji londyńskich zareklamował swój zakład w niezwykły sposób. Oto wymaga od kelnerek, aby usługiwały nie w spódniczkach, lecz w spodeńkach do kolan! Uzasadnia zaś swój pomysł tem, że w tak wielkiej i licznie uczęszczanej restauracji, jak jego, usługa musi być szybka i zręczna, spódniczki zaś stoją temu na przeszkodzie! Oczywiście, nikt nie wierzy, aby dzisiejsze, krótkie spódniczki w jakikolwiek sposób przeszkadzać szybkiej posłudze. Ale sprytny restaurator cel osiągnął, bo zakład jego jest wciąż zatłoczony publicznością, pragnącą widzieć kelnerki w kostjumach „girls" kabaretowych. Podobno nawet jeden z restauratorów paryskich zachęcony powodzeniem swego kolegi londyńskiego, zamierza pójść za jego przykładem. A zatem. W wielu już kobiecych towarzystwach sportowych pozuikały spódniczki. Teraz zaś uczyniono pierwszy krok w kierunku zarzucenia spódniczek przez żeńską usługę restauracyjną. Może więc nadejdzie czas, że płeć piękna wogóle zaniecha nawet dzisiejszych spódniczek do kolan!

Wezwanie.

Po raz wtóry wzywam Pana Roberts Nouvel do zwrotu 4 weksli in blanko na ogólną sumę zł. 800, żyrowanych przezemnie, jako grzecznościowych i złożonych w swoim czasie do depozytu.

Jednocześnie ostrzegam przed nabyciem powyższych weksli, żyro na których unieważniam.

1093 ROMAN NEY

KINO „ZAGŁĘBIE"
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy".

Od wtorku 21 lutego
„ZA GŁOSEM SERCA"
Monumentalne arcydzieło filmowe pg. dzieła genjalnego pisarza Dostojewskiego „Skrzywdzeni i Poniżeni" z LILI ROMSKĄ

Następny program
„DEKABRYSCI"
(Spiskowcy w Carskiej Rosji)
wg. powieści MEREŻKOWSKIEGO.
Wkrótce: „MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA".

Kino „SFINKS"

Obraz ze złotej serji.
Wystąpi słynny artysta
Paweł WEGENER
w obrazie p. t.

Od poniedziałku 20-go do 26 lutego
„NIEWOLNICA DEMONA" czyli **Upiorne oczy**
Potężny dramat w 12 akt.

ANONS:
Od 27 go lutego
4-a kadrówka „Maraton Polski"
dramat w 11 aktach. W roli głównej
W. SMOSARSKA.

ZDOLNYCH MAJSTRÓW WIERTNICZYCH
na roboty maszynowe i ręczne do budowy studzien artezyjskich poszukujemy. — — 1109 3
Oferty z podaniem warunków nadsyłać do firmy
J. HOFFMANN, Łódź, ul. Kilińskiego 119.



Emulsja SCOTTA
jest nieoceniony środkiem odżywczym dla matek karmiących, gdyż dzięki jej zastosowaniu znika obawa osłabienia i wycieńczenia. Wskutek swego składu chemicznego, preparat ten nietylko wprowadza do organizmu znaczną ilość witamin, ale w wielu wypadkach równoważy poniesioną przez organizm stratę innych niezbędnych substancji, szczególnie fosforu. Emulsja nie wywołuje zaburzeń w trawieniu i jest chętnie przyjmowana, jest ona niezbędnym środkiem wzmacniającym przy skrofule, chorobie angielskiej, niedokrwistości, cierpieniach płuc
Żądajcie tylko oryginalnej Emulsji Scotta.
Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Wszelkie druki
PRYWATNE HANDLOWE,
KSIĘGI BUCHALTERYJNE,
BLOKI WIZYTOWKI, AFISZE i WIATROWKI
ORAZ ROBOTY INTROLIGATORSKIE
DOSTARCZAJĄ
ZAKŁADY DRUKARSKIE
T-wa „KURJER ZACHODNI" Sp. Akc
SOSNOWIEC,
Dęblińska Nr 1. Telef. Nr. 73.
Wykonanie szybkie estetyczne — — Ceny konkurencyjne

Miód naturalny kuracyjno odżywczy
(POD GWARANCJĄ)
5 kilogramowa blaszanka tylko 15 zł. Grzyby prawe białe w cenie 20 i 24 zł za kilogram. 409
W SKLEPIE
KOZIOŁKOWA I JĘDRYCZKA
Sosnowiec, 3-go Maja 21.

GABINET KOSMETYCZNY
EWY HAMBURGEROWEJ
Masaż twarzy, stałe przyciemnianie brwi i rzęs, usuwanie wągrów. Najświeższe nowości paryskie maseczki piękności, balsamiczne, błotne i maquillage — szyi
Ceny przystępne — Sosnowiec Piłsudskiego 12, — lewa oficyna I piętro, tel 603. 596-3

!Najtańsze źródło!
Chrześcijańska składnica
Towarów zbożowo - mącznych i kolonjalnych
ALEKSANDER GOLNIK
Sosnowiec, Dekerta 5 (dawn. Policyjna). Telef. 11-55. 671
!Najlepszy towar!

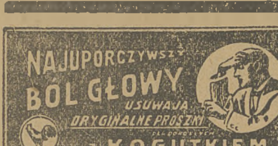
TARGI LIPSKIE
są najkorzystniejszym rynkiem zakupów świata i największym przeglądem wzorów Europy, na którym jest reprezentowanych ponad 1600 grup towarów wszelkich branż. 10.000 wystawców z 21 krajów wystawia to, co mają najlepszego i najdoskonalszego
Wystawa wzorów od 4 do 10 marca 1928 Wielka wystawa techniczna i budowlana od 4 do 14 marca, wystawa tekstylna od 4 do 7 marca, wystawa wyrobów szewskich i skór od 4 do 7 marca 1928 r.
Informacji udzielają
Urząd Targów Lipskich, Lipsk i Alfred Erbse, Katowice, Mickiewicza 4. Tel. 358.

Książki na raty
do sześciu miesięcy
można otrzymać w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju" telef. 5-36.

1) A. Małecki — „Studja Heraldyczne" zł. 15.
2) E. Renan — „Żywot Jezusa" zł. 8.
3) O. Weininger—„Płeć i Charakier" zł. 9.
4) G. Meyerinck — „Biały Dominikanin" zł. 5.
5) H. Taine — „Podróż po Włoszech 2 T. zł. 30.
6) Dobrowolski — „Style Ludwików" zł. 5.
7) Jan Lechoń — „Srebrne i czarne" zł. 4.
8) B. Schaw — „Święta Joanna" zł. 5

i inne.

Poważna huta
poszukuje
DOBREGO MAJSTRA
obeznanego wszechstronnie z odlewami stalowemi i formowaniem z praktyką i doświadczeniem.
Zgłoszenia do firmy J. Hlawski, Sosnowiec pod „Doświadczony majster". 1092-2



Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebny młody subjekt do bufetu III kl. na st. Sosnowiec. 1112

Zawiadowca kamieniołomu granitowego na kresach wschodnich obznajmiony z prowadzeniem robót materjałami wybuchowemi, kawaler skromnych wymagań potrzebny. Wyczerpujące zgłoszenia z podaniem warunków sub: „Zawiadowca" nadsyłać Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 1108-2

Osoba inteligentna w średnim wieku przyjmie posadę kasjerki, ekspedjentki ewen. do dzieci od lat 3 Na żądanie kaucja. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 1117

Nauczycielka dla dwojga dzieci poszukiwana na godziny popołudniowe za całodzienne utrzymanie i pokój. Zienkiewicz, Katowice, Generała Załaczka 13. 1123

Kupno i sprzedaż.

Meble różne biurka, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty. Sosnowiec,-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczek. 613-23

Maszyna Singera ręczna do sprzedania w dobrym stanie za 100 zł p. Sosnowiec Staszyca 42 m. 1. 1100-2

Radjoodbiorniki ośmiolampowe „Super Marconi", trzylampowy „Neutrorejoarc" bezwzględnie eliminujące Tanio Hotel Centralny godziny 6 — 7 wieczór. 1103-2

Lokale.

Poszukuję mieszkania z 2 ew. 3 pokoi z kuchnią. Czynsz za rok zgóry. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „P. F." 1111

Poszukuję pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem. Zgłoszenia telef. 203 Sosnowiec Gałdecki. 1127

Różne.

Męża mojego E. Błaszczyka przepraszam za obczernienie go przed ludźmi. P. Błaszczyk. 1124

Poszukuję wspólnika do kina objazdowego. Stary gospodarz. Sosnowiec Grabowa 3. 1122

Zgubione dokumenty.

Piotr Kosturkiewicz zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat m. Sosnowca. 1078-3

Józef Kobylec zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów. 1083-3

Andrzej Bijak zgubił książkę wojskową wydaną przez P K U Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności gm. Dreżejowice. 1039-3

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, 3

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, 3 weksle i inne dokumenty, oraz większą ilość gotówki. Znalazcę upraszam o zwrot dowodów i weksli. Pieniądze zatrzymać. Tomasz Sołtysik, Będzin Mostowa 7. 1125

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"